ROK X. № 35 (2543)

SŁOWO

WILNO, Piątek 13 lutego 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jeżwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch".
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczewska
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W przedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

„Pięciolatka—w trzy lata"

Modne do niedawna w Bolszewji hasło „pięciolatka — w cztery lata" jest już dziś nieaktualne, Stalin bowiem zdecydował, że wystarczy dla wykonania olbrzymiego planu gospodarczej przebudowy Rosji trzy lata, zamiast przewidywanych początkowo pięciu a następnie czterech.

Myśl swoją Stalin rozwinął obszernie na zebraniu pracowników przemysłu, które się odbyło przed kilku dniami w Moskwie. Pasłuchajmy wywodów skromnego, generalnego sekretarza partji, a właściwego dyktatora Rosji.

„Dla zrealizowania hasła „pięciolatka w trzy lata" potrzebne są — mówił Stalin — dwa warunki a) objektywna możliwość przeprowadzenia tego rodzaju programu i b) chęć i umiejętność tak pokierowania przedsiębiorstwami przemysłowemi, aby możliwość ta była wykorzystana".

Warunek pierwszy, zdaniem Stalina istnieje bezspornie. W marcu i kwietniu 1930 r. wzrost produkcji w porównaniu do tych samych miesięcy r. 1929 wyrażał się cyfrą 31 proc. w końcu zaś roku 1930 spadł do cyfry 25 proc. Wynika z tego, że przy końcu roku 1930 warunek drugi nie istniał t. j. nie było niezbędnej umiejętności przy wykorzystaniu istniejących możliwości. „Zwiększenie produkcji o 25 proc. — mówił dalej Stalin — jest olbrzymim krokiem naprzód i żadne państwo kapitalistyczne nie osiągnęło podobnej cyfry, ale my możemy i musimy zrobić więcej. Rozporządzamy wszystkiemi koniecznemi środkami. Nikt na świecie nie posiada tyle bogactw naturalnych co Sowiety. Na czele Z.S.S.R. stoi rząd, opierający się na masach robotników i chłopów. **Niema bardziej silnej władzy na świecie.** Nie znamy kryzysów nadprodukcji nie mamy bezrobotnych. Dlaczego? Dlatego, że organizujemy swoje gospodarstwo według planów zawczasu opracowanych.

Słyszę niejednokrotnie głosy: czy nie można choć trochę zwolnić tempo ruchu naprzód. Odpowiadam, nie. Więcej nawet, jeżeli można, trzeba zwiększyć wysiłek. Powstrzymać marsz naprzód, to pozostać w tyle. Ci, którzy pozostają, zwykle są zwyciężani. Nie chcemy klęski. Cała historja poprzednia Rosji, wskazuje, iż zwykle ona była bita dlatego, że stale się opóźniała. Opóźniała się pod względem wojskowym, kulturalnym, przemysłowym i rolniczym.

Spóźniliśmy się na 50 — 100 lat. Musimy nadrobić to wszystko w ciągu lat 10. Zrobimy, albo zginiemy".

Gdy czytamy wypowiedziane z ołpombem słowa Stalina, nasuwa się na myśl znane nasze przysłowie, tak trafnie charakteryzujące pośpiech: „co nagle, to po djable". Przykładów daleko szukać nie trzeba, dość przypomnieć jak rok temu rozbrzmiewały w całej Rosji triumfujące okrzyki, że „wielkie dzieło kolektywizacji jest prawie dokonane, że cała Rosja jest już kolektywem, kułak zgnębiony i t. p." Jednocześnie również przeciskały przez mur chiński otaczający Sowiety, potworne wieści o scenach, rozgrywających się przy kolektywizowaniu za pomocą bagnetu i nahajki. Wiadomości te rychło znalazły całkowite potwierdzenie w głośnej deklaracji tego samego Stalina, który potępiał tych wszystkich, którym „sukcesy zawróciły głowę". Nastąpił zwrot w polityce wewnętrznej Sowietów — nowy klasyczny manewr — uznano bowiem, że to co zrobiono, jest papierowym sukcesem, że nadal istnieje „jedinolicznik", który niechętnie odnosi się do pomysłów kolektywizacyjnych. Prasa sowiecka zaczęła notować moc faktów rozsypywania się już istniejących „kołchozów", rzucać gromy na zbyt gorliwych wykonawców generalnej linji i szukać winnych w „ukłonach na prawo i odchyleniach na lewo".

Stalin ma rację, gdy twierdzi, że cała historja Rosji, to dzieje opóźniania się, że Rosja kulturalnie spóźniła się o lat 50 — 100 i że jeżeli bolszewicy planu nie zrealizują, to zginą. W tem zawrotnem tempie, w hazardzie wykonania wszystkiego odrazu, kryje się dla systemu największe niebezpieczeństwo.

Hasło „pięciolatka — w trzy lata" dotyczy przedewszystkiem uprzemysłowienia kraju: na kolektywizację, po nieudanym eksperymencie w roku ubiegłym, pozostawiony jest okres lat pięciu. „Licom k' tiechnikie" — oto najważniejsze obecne zadanie, pisze „Prawda", trzeba opanować technikę, nauczyć się kierować gospodarstwem bez pomocy obcej, stworzyć swoje kadry specjalistów z ludzi klasy robotniczej. Czy nie za wiele, czy dotychczasowe wyniki upoważniają do snucia tego rodzaju planów w tak krótkim czasie? Jak wygląda rzeczywistość?

Z ułamków informacyj, które przedostają się z Rosji, z drobniutkich wiadomości, drukowanych petitem na ostatnich stronach „Prawdy" i „Izwiestji", można w części chociaż odtworzyć ponury obraz dzisiejszych stosunków. Rosja choruje na braki. Brak aprowizacji, brak opału, brak naftv, brak papieru, anarchja w transporcie, kryzys mieszkaniowy, bezrobotni, których niema i którzy są, systematyczny spadek czerwońca, pogorszenie jakości produkcji.

Na tle tych braków hasło „piatiletka — w trzy lata" brzmi jak złośliwa ironja. Czy tylko ironja? Bolszewicy wszystko robią celowo, oddawna z powodzeniem stosują metodę zakrzyczania rzeczywistości i fantastyczne plany astronomiczne cyfry zamierzeń to tylko jeden z wielu środków zamaskowania przed światem istotnego stanu rzeczy. **Sz.**

POSIEDZENIE SENATU

WARSZAWA. (PAT). — Na posiedzeniu w dniu 12 bm. Senat uchwalił na wstępie szereg projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych.

Następnie przyjęto bez dyskusji ustawę o poborze rekruta na rok 1931.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji skarbowo - budżetowej o projekcie ustawy, dotyczącej poboru 10 proc. dodatku do szeregu podatków i opłat stemplowych. Sprawozdawca sen. Szarski wnosi o przyjęcie projektu bez zmian. W dyskusji przemawiali sen. Gross (PPS) i sen. Głąbiński (Klub Narodowy), wypowiadając się przeciwko ustawie.

Kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski podkreśla, że nie jest rzeczą normalną, by ustawa podatkowa znajdowała się w ustawie skarbowej na dany rok, która powinna obejmować przepisy prawa budżetowego. Już w na uwagę na konieczność oddzielenia poprzednich sejmach słusznie zwracano ustawy o 10 proc. dodatku od postanowień prawa budżetowego, zawartych w ustawie skarbowej. W tym roku uczyniono właśnie zadość temu życzeniu.

Minister podkreśla dalej, że wydaje mu się, iż skreślenie teraz stu kilku miljonów złotych „pobieranych już od szeregu lat na zasadzie 10 proc. dodatku byłoby stworzeniem deficytu budżetowego. — Ministrowi chodzi o to, aby nie korzystać z uprawnień ustawowych, które na wniosek stronnictw włościańskich zostały do ustawy skarbowej dopuszczone, a które upoważniają do skreślenia 15 proc. dodatku do uposażeń. Minister nie wie czy to się uda. Jeżeli rok przyszły wykaże po nowych zbiorach, że ceny rolnicze osiągnęły poziom opłacalności, com przywróci wymianę produktów rolnych, między wsią a miastem, to może uniknie tego skreślenia.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowem, poczem uchwalono bez zmian projekt ustawy o prowizorjum budżetowem za czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r.

Mowa min. Zaleskiego

NA SENACKIEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH

WARSZAWA. (PAT). — Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych z dnia 12 bm. zabrał głos minister Zaleski. Na wstępie minister złożył cześć pamięci zmarłego senatora Posnera, który był członkiem komisji od chwili jej ukonstytuowania się aż do swej śmierci. — Następnie pan minister przeszedł do kwestyj poruszonych w dyskusji.

Pan senator Kozicki — mówił minister Zaleski — apelował do mnie w sprawie pogodzenia naszej polityki wobec Ligi Narodów z t.zw. polityką sojuszów. Otóż z całą satysfakcją stwierdzić mogę, że w danym wypadku idziemy stale i wytrwale po tej linji, na którą wskazuje p. senator. Świeżo odnowione przymierze nasze z Rumunją oraz sojusz nasz z Francją stanowią niejako kamień węgielny naszej polityki zagranicznej. Muszę stwierdzić, że sojusze nietylko że w niczem nie są sprzeczne z paktem Ligi, ale przeciwnie, stawiają sobie za zadanie ścisłe zastosowanie tego paktu i obronę przeciwko jakiemukolwiek możliwemu naruszeniu go. Konstatuję z całą stanowczością, że oba te sojusze coraz bardziej się zacieśniają i współpraca nasza z obu temi państwami wydaje bardzo korzystne rezultaty na terenie międzynarodowym nietylko bezpośrednio dla nas, ale i pośrednio przez konsolidację istniejących stosunków i wzmocnienie tak potrzebnego dla nas pokoju.

Dało się to odczuć ostatnio nietylko na terenie obrad komisji europejskiej, ale też na terenie Rady Ligi. Miło mi skonstantować, że harmonijna współpraca rozszerza się też i na inne tereny i że nasza szczera pozycja i pokojowa linja polityki zagranicznej, oparta na poszanowaniu istniejących traktatów, znajduje coraz to więcej zrozumienia ze strony Francji, a szczególnie ze strony tak wybitnego męża stanu, jakim jest obecny kierownik zagranicznej polityki francuskiej.

Co do stosunków naszych ze Zw. Socjalistycznych Republik Rad, to w ekspose, jakie miałem zaszczyt wygłosić w Sejmie, dałem już krótki jej zarys. Mogę tu zatem z całą stanowczością zapewnić panów senatorów Kozickiego i Dębskiego, że z naszej strony jak dotąd, tak i nadal starać się będziemy utrzymywać ze Związkiem jak najlepsze stosunki sąsiedzkie. Z satysfakcją muszę skonstatować, że w ostatnich czasach stosunki te rozwijają się zupełnie normalnie. Co do sprawy t.zw. niedyskrecyj prasowych, dotyczących układów naszych z Rosją o ewentualny pakt o nieagresji, którą poruszył tu p. senator Dębski, to muszę przypomnieć panom, że o sprawie tej mówiliśmy już niejednokrotnie tutaj i w sejmowej komisji spraw zagranicznych. Rozmowy tego rodzaju z Rosją prowadzone są już, jak panom wiadomo, w drodze dyplomatycznej normalnej od dłuższego czasu i miały między innemi jako rezultat podpisanie t.zw. paktu Litwinowa.

Z całą stanowczością stwierdzam, że wszelkie wiadomości prasy o rzekomych przyszłych pertraktacjach co do stwierdzenia jakiegoś ogólnego frontu przeciwko Sowietom, o który zapytywał p. senator Dębski, są zupełnie bezpodstawne.

POMORZE I LITWA

Równie bezpodstawne są pogłoski o jakichś wymianach Pomorza na Litwie. Sen. Dębski powinienby wiedzieć że w dzisiejszych czasach wszelkie targowanie narodami lub ich częściami jest niemożliwością. W każdym razie rząd polski nie przyłożyłby do tego ręki, nietylko ze względu na to, że Pomorze jest zamieszkałe przez ludność rdzennie polską ale też i na to że nie mamy żadnych zamiarów zaborczych w stosunku do kogokolwiek bądź, a tem mniej w stosunku do narodu litewskiego, dla którego od wieków żywimy uczucia szczerej przyjaźni, wynikające z długiej wspólnej historji.

REWIZJA GRANIC NIE ISTNIEJE

W sprawie poruszonej przez sen. Kozickiego w kwestji stosunku rządu do sprawy całości naszych granic, p. minister odpowiedział, że dla nas kwestja rewizji granic Rzeczypospolitej nie istnieje. Na ten temat nie przyjmiemy nigdy z nikim żadnej nawet dyskusji.

NASZ STOSUNEK DO WATYKANU

W odpowiedzi sen. Dębskiemu w sprawie stosunku naszego do Watykanu p. minister zapewnił, że rząd w tym względzie robi wszystko, co jest w jego mocy, aby nadal utrzymać stosunek osobistej ojcowskiej łaskawości, jaką Ojciec Święty zawsze zaszczycał Polskę. Muszę jednak się zastrzec — mówił p. minister — co do możliwości, wyrażonej tutaj przez senatora Dębskiego, wyzyskiwania wpływów Stolicy Apostolskiej wobec niektórych stronnictw niemieckich. Otóż stosunek Watykanu do stron. katolickich w in. państwach nie może być tematem rozmów Watykanu z rządem katolickim, tak samo jak stosunek jego do katolickich ugrupowań w Polsce nie mógłby służyć do negocjacyj z innem państwem.

SKARGI MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ.

W kwestji interpretacji rezolucji Rady Ligi w sprawie skarg mniejszościowych na Śląsku i w województwach poznańskiem i pomorskiem p. minister powiedział: Konstatując, że nastąpiły niektóre fakty sprzeczne z konwencją genewską, Rada Ligi natychmiast skonstatowała że rząd polski zrobił wszystko, co do niego należało w danych okolicznościach. Żaden rząd na świecie nie może zobowiązać się, że nigdy żaden z obywateli jego kraju nie przekroczy prawa międzynarodowego, tak jak nie mógłby się zobowiązać że żaden z jego obywateli nie złamie prawa cywilnego lub karnego. Chodzi tylko o to, czy rząd przedsięwziął wszystkie kroki, jakie były w jego mocy, aby przestępstwo to ukrócić. Rada Ligi stwierdziła, że pod tym względem rząd polski zrobił, co do niego należało.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA. (PAT). — Dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawom bieżącym. Między innemi Rada Ministrów powzięła uchwały w sprawie projektów ustaw o ratyfikacji całego szeregu umów, konwencyj i porozumień międzynarodowych, w sprawie rezolucyj, powziętych przez międzynarodową konferencję ekspertów rolniczych środkowej i południowo - wschodniej Europy oraz w sprawie ustaw o służbie kolei Fabrycznej Łódzkiej, kolei Chabówka — Zakopane z odnogą Nowy Targ — Sucha Hora i kolei lokalnej Lwów — Stojanów.

Echa katastrofy w Krakowie

KRAKÓW. (PAT) Dyrekcja Okręgowa PKP w Krakowie komunikuje: Śledztwo w sprawie zderzenia pociągów nr 5 i nr. 304 w dn. 7 lutego 1931 roku w Krakowie ukończyła komisja dyrekcyjna przy współudziale inspektora ministerjalnego p. Grossera dnia 10 lutego 1931 r. Na podstawie materjału śledczego Dyrekcja Okręgowa PKP wydaliła jednego telegrafistę, zawiesiła w służbie dwóch dyżurnych ruchu, jednego telegrafistę, jednego kancelistę, technicznego oraz jednego maszynistę. Ponadto usunęła jednego urzędnika od wykonywania służby nadzorczej oraz dwóch dyżurnych ruchu i dwóch telegrafistów od wykonywania służby ruchu, względnie telegraficznej.

MASOWE ARESZTOWANIA HITLEROWCÓW W BERLINIE

BERLIN. (PAT). — Z polecenia sędziego śledczego policja berlińska rozpoczęła w czwartek 12 bm. zakrojoną na szeroką skalę akcję przeciwko narodowo - socjalistycznym organizacjom partyjnym. Zarówno w biurach, jak i mieszkaniach prywatnych dokonano ogółem 20 rewizyj. W obławie tej wzięło udział około stu policjantów i wielu urzędników policji kryminalnej. Główną uwagę zwrócono na centralne biuro stronnictwa hitlerowców.

Policja obsadziła lokal kierownictwa partji oraz biuro okręgowe komendy hitlerowskich oddziałów szturmowych w Berlinie. Skonfiskowano tu pełną kartotekę oddziałów szturmowych. Zakończony niespodziewanie oddział wartowniczy nie mógł stawić żadnego oporu. Policja nie wypuściła nikogo na miasto i obsadziła swymi urzędnikami wszystkie połączenia telefoniczne. Pozatem dokonano rewizji w mieszkaniu prywatnem komendanta głównego oddziałów szturmowych kpt. Stennesa oraz innych dowódców.

Znaleziono przy tej okazji skład broni. Do prezydjum policji zabrano dla zbadania obszerny materjał obciążający. W czasie rewizji hitlerowcy demonstracyjnie śpiewali pieśni bojowe. Akcja policji berlińskiej podjęta została na skutek poszlak, że partja hitlerowska udzieliła pomocy finansowej mordercom dwóch członków republikańskich Reichsbanncrów, zastrzelonych w noc sylwestrową. Dwum mordercom udało się zbiec zagranicę, trzeci zaś ujęty został przez policję austrjacką w czasie przekraczania granicy.

SENSACYJNE PLANY HITLEROWCÓW — JAK UCIEKLI MORDERCY

BERLIN. (PAT) — W-g informacyj prasy, badanie skonfiskowanego przez policję w czasie rewizji w biurach hitlerowców materjału ujawniło niezbicie, że ścigani przez sądy mordercy Reichsbannerowcow byli podczas ucieczki wspomagani przez partję hitlerowską. Dzienniki popołudniowe ogłaszają sensacyjne rewelacje o ucieczce morderców. Wyniki dochodzeń stwierdziły, że w ostatnich dniach hitlerowskie oddziały szturmowe urządzały gorączkowe przygotowania do czynnych wystąpień. Czynniki miarodajne rozważają obecnie kwestję rozwiązania bojówek hitlerowskich. Znaleziony w czasie rewizji materjał dostarczy nowych dowodów, popierających oskarżenie kilku przywódców o zdradę stanu, wytoczone przez prokuraturę. Hitlerowcy mieli podjąć starania o wydostanie od poszczególnych urzędników tajnych rozkazów i innych poufnych dokumentów. Wreszcie projektowane było utworzenie wśród urzędników jaczejek hitlerowskich.

Globalne zadłużenie rolnictwa

GENEWA. (PAT). — Komitet ekspertów dla kredytu rolnego zapoznał się z odpowiedziami rządu bułgarskiego, estońskiego, węgierskiego, łotewskiego, polskiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego na kwestjonarjusz, rozesłany na warszawskiej konferencji rolniczej, a dotyczący istniejących warunków kredytowych dla sfer rolniczych. Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że zadłużenie rolnictwa wynosi globalnie w Bułgarji 41 miljon dolarów, w Estonji 3 miljony dolarów, na Węgrzech 245 miljonów dolarów, na Łotwie 49 miljonów dolarów, w Polsce 251 miljonów dolarów, w Rumunji 240 miljonów dolarów, w Jugosławji 733 miljony dolarów, co w ogólnej sumie wynosi 1.582 miljony dolarów. Obdłużenie hektara ziemi rolnej wynosi 11 dolarów w Bułgarji, 8 dolarów w Estonji, 34 dolary na Węgrzech, 15 dolarów na Łotwie, 10 dolarów w Polsce, 14 dolarów w Rumunji i 59 dolarów w Jugosławji. Stopa procentowa praktykowana w tych krajach wynosi: w Bułgarji Bank Rolny pożycza na 10 proc. kooperatywy rolne na 12 lub 13 proc., prywatni kapitaliści na 15 do 20 proc. i nawet więcej. W Estonji połowa kredytów oprocentowana jest bardzo nisko — 30 — 35 proc. kredytów od 4 — 6 proc. 10 proc. kredytów ma 6 proc. i wyżej, jednakże stopa procentowa nie przenosi 13 proc.

W łonie komitetu w dalszym ciągu trwa debata nad szczegółami organizacyjnemi przyszłego Banku dla Kredytów Rolniczych. Wydaje się, że komitet ekspertów wypowie się za ustaleniem kapitału akcyjnego przyszłego Banku na 25 miljonów franków złotych i kapitału rezerwowego, który miałby być jednocześnie i całkowicie wpłacony, na 25 miljonów franków złotych. W ten sposób przyszłemu Bankowi umożliwiona byłaby emisja obligacyj na sumę 500 miljonów franków złotych. Do tej wysokości oceniana jest skłonność rynków finansowych dla tego rodzaju papierów publicznych.

KIEROWNICY WIELKICH BANKÓW ANGIELSKICH O KRYZYSIE WSPÓŁCZESNYM

Anglja, Stany Zjednoczone i Niemcy są najważniejszemi czynnikami w gospodarce światowej. Stąd opinja kierowniczych, gospodarczych kół tych państw na międzynarodową sytuację ekonomiczną zasługuje na szczególniejszą uwagę.

Anglja posiada 9 banków o światowej sławie, o olbrzymich interesach w różnych krajach kuli ziemskiej. W styczniu odbywają się walne zebrania akcjonarjuszy tych banków. Prezydenci tych banków wypowiadają expose o sytuacji gospodarczej międzynarodowej. Tegoroczne expose poświęcone były nie krytyce polityki ekonomicznej Wielkiej Brytanji, lecz współczesnemu kryzysowi gospodarczemu. Harry Goschen, prezydent National—Provincial—Bank, podkreślając znaczenie spadku cen surowców, twierdził, że dalszy spadek cen uważa za nieprawdopodobny. Uważa jednak, że w najbliższej przyszłości konjunktura światowa nie ulegnie znacznej poprawie i ożywienie angielskiego przemysłu nie może nastąpić tak prędko.

Goodenough, prez. Barclays-Banku podniósł znaczenie sprawy repartycji, jako jednej z podstawowych spraw gospodarki światowej. Jakkolwiek Niemcy w pewnym stopniu osiągają korzyści z międzynarodowego spadku cen na surowce, gdyż są krajem importującym surowce, przerabiającym je i wywożącym produkty gotowe, lecz upadek cen faktycznie zwiększa ciężar ich długów i zobowiązań. Jeżeli Niemcy swe zobowiązania zechcą wypełnić, są zniewolone swój przemysł w znaczniejszej jeszcze mierze racjonalizować i stać się coraz bardziej niebezpiecznym współzawodnikiem dla państw przemysłowych. Interes dobrobytu świata wymaga, żeby odszkodowania niemieckie były zmniejszone. Goodenough oświadcza się za propozycją, wyrażoną w nocie Belfour'a o skreślenie przez Wielkobrytanję długów międzysojuszniczych pod warunkiem odpowiedniego zmniejszenia odszkodowań. Twierdzi przytem, że jakkolwiek Anglja straciłaby na tem dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt miljonów funtów, jednak byłaby to ofiara, któraby się opłaciła, gdyż tylko po zmniejszeniu międzynarodowych zobowiązań, wywołanych wojną, może nastąpić normalny bieg międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Wybitny przedstawiciel świata bankowego Rupert Geckett podkreślał, wskazywał jako przyczynę kryzysu nierównomierny podział zapasów złota i nieodpowiedni podział kredytów.

Wybitny przedstawiciel świata finansowego Mac Kenna występował przeciwko polityce deflacyjnej centralnego angielskiego banku, przypisując temu przyczynienie się do spadku cen.

SPRAWA WYBORU PREZYDENTA AUSTRJI

Parlament austrjacki obradował w tych dniach nad sprawą wyboru prezydenta Austrji. Kanclerz związkowy dr. Ender przedstawił trzy projekty odnośnie wyborów.

Chrześcijańscy socjaliści i związek ludowy domagają się, aby wybory odbyły się w jesieni b. r., podczas, gdy gospodarczo - narodowy blok jest zdania, że odłożenie wyborów wymaga nowej uzupełniającej ustawy.

O sprawie tej zadecyduje stanowisko socjalnej demokracji.

Kanclerz związkowy prowadzi pertrakracje z przywódcami socjalnych demokratów, chcąc nakłonić ich do zgodzenia się na termin jesienny.

O ile socjal - demokraci przyjmą projekt Endera, wybory prezydenta odbędą się 18 października b. r. Dotychczasowa ustawa powiada, że wybory powinny być rozpisane na 10 tygodni po zejściu się nowego parlamentu, jednakowoż w ustawie tej brak jest jakichkolwiek bliższych szczegółów.

W projekcie Endera postanawia się, że wnioski odnośnie wyborów muszą być podpisane przez pięciu członków Zgromadzenia Narodowego, albo przez 2000 wyborców. Komisja wyborcza ogłasza wybór tego, który przy pierwszem głosowaniu otrzymał więcej, niż połowę oddanych głosów. W razie przeciwnym, odbywają się ponowne wybory, pomiędzy kandydatami o największej ilości głosów, ale grupy polityczne mogą przy wyborach ścisłych wysuwać własne kandydatury. Udział w wyborach jest obowiązkowy.

ECHA KRAJOWE

Praca w organizacjach rolniczych w powiecie mołodeczańskim

Pomimo ciężkiego położenia tut. rolnictwa na skutek niepomyślnych konjunktur gospodarczych, praca w organizacjach rolniczych i spółdzielczych w tut. powiecie ani na chwilę nie ustaje, a wręcz przeciwnie — wre. Wzrasta zrozumienie u jaknajszerszych warstw rolniczych, potrzeby jaknajściślejszego zrzeszenia się. To też zwiększają się szeregi Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich. Rolnik domaga się uzdrowienia spółdzielczosci, rozumie doskonale konieczność jej egzystencji. O ile spółdzielnie kredytowe i mleczarnie mniej lub więcej zaspokaja potrzeby rolnika, o tyle istniejące tu Spółdzielnie Roln. - Handlowe tylko jednostronnie zadośćuczyniają wymogom tut. rolnictwa — t. zn. importowo. Rolnik domaga się zbytu produktów. Takich spółdzielni, któreby kupowały zboże, trzodę i t. p. niema. To jest ogólna u nas bolączka. Nad tem poważnie trzeba się zastanowić, obmyśleć plan działania i przystąpić do zrealizowania tego czego się domaga nasze rolnictwo. Walny zjazd osadników, który odbył się w dniu 11 l. r. b., na który przybyło zgórą 200 członkow, jednogłośnie za tem się wypowiedział, upoważniając władze się do poczynienia starań zorganizowania zbytu. W tym też dniu odbyło się doroczne Walne Zebranie delegatów Organizacyj i Kółek Rolniczych, na które przybyło 79 delegatów i gości w ilości 50, i uchwałę osadników poparło całkowicie.

Ponieważ OTO i KR. było i do chwili obecnej jest wykonawcą wszelkich poczynań Sejmiku w zakresie wykonywania budżetu Działu Rolnego, nadmienić wypada o ścisłej współpracy OTO i KR. z Sejmikiem.

Powyższe zawdzięczać należy obecnemu staroście p. Jerzemu de Tramecourt, który oddał całkowicie inicjatywę w ręce OTO i KR. w zakresie poparcia rolnictwa. P. starosta, jako niestrudzony społecznik, należycie docenił organizacje rolnicze, to też za wszelką cenę popierał ich rozwój, zawsze i wszędzie starał się być obecnym, swoim taktem i świadomością rzeczy zawsze sprawom nadawał należyty i właściwy kierunek.

Członkowie organizacyj rolniczych w osobie p. starosty zawsze widzieli opiekuna, a nietylko zwierzchnika. Dzięki powyższemu, organizacje rolnicze istniejące na terenie tut. powiatu, mogły w przeciągu krótkiego czasu ulec znacznemu usprawnieniu. Widząc ciężkie położenie tut. rolnictwa p. strosta kładzie specjalny nacisk na całkowite zorganizowanie tut. rolnictwa, w czem widzi zupełnie słuszne wyjście z obecnie istniejącej ciężkiej sytuacji. Naczelnem hasłem p. starosty w dobie obecnej jest zorganizowanie spółdzielni zbytu produktów rolniczych.

W r. ub. przeprowadzono 32 zespoły konkursowe z uprawą buraków pastewnych, kapusty i ziemniaków. Konkursy prowadzono wyłącznie u członków Kół Rolniczych. Zrobiły one swoje. Przekonał się rolnik, że i na naszych dzikich nieraz terenach możliwe jest osiągnięcie plonów, nie mniejszych niż na zachodzie. Przeciętne plony buraków wynosiły u konkursowiczów ok. 7000 pudów z ha. Dziś w okolicy uprawa buraków jest rozpowszechniona. W dobie obecnej przystąpiło do konkursów 72 zespoły — razem wzięło udział przeszło 720 członków, a zatem zrozumienie u członków Kółek Rolniczych jest znaczne. Niezależnie od powyższego, w okresie zimowym, w zakresie oświaty rolniczej prowadzone są specjalne kursy, których zadaniem jest wskazanie dróg, po których należy iść, usprawnienie organizacyj rolniczych i teoretyczne przygotowanie kadr rolniczych do przyszłej wiosennej uprawy i bardziej racjonalnego zagospodarowania się.

Staraniem OTO i KR. i przy wydatnej pomocy p. starosty w dniu 26 i 29 l. r. b. w Mołodecznie zorganizowano kursy dla przodowników konkursowych. Ogółem na kurs przybyło i uczęszczało 42 przodowników, co stanowi 95 proc wszystkich przodowników. Noclegi dostarczono bezpłatnie. Zaznaczyć i w tym wypadku należy, iż na kurs przybyli przodownicy nawet z najdalej położonych miejscowości, jak Rakowa, Radoszkowicz, Horodziłowa i Łoszan.

Kurs był prowadzony pod kierownictwem agronoma powiatowego p. Alfonsa Żukiela, który jednocześnie był i prelegentem, pozatem wykładowcami byli p. p.: H. Miłewska, inspektorka przysp. roln. OTO i KR. Pegina Dunkiewiczówna, instruktorka K. O. W. Zawidzki. Stanisław, agronom rejonowy i Nawojski Jan, instr. hodowlany.

Jak widać z powyższego — rolnictwo tut. mniej lub więcej jest już zorganizowane. Życie zaś w poszczególnych organizacjach, Kółkach Rolniczych i Kołach Gospodyń Wiejskich — wre. **P.**

Kurs przodowników konkursowych

BAKSZTY (Pow. Wołożyński)

— **Akademja Pomorza.** Bakszty, miasteczko kresowe, położone wśród puszczy bakształskiej, jest prawie nieznane szerszemu ogółowi.

A jednak i w tej mieścinie życie wre w całej pełni. Nie było uroczystości społecznej, państwowej, narodowej i t. p., która by się nie odbiła głośnem echem w naszem społeczeństwie. Oto w dniu 1 b. m. została urządzona uroczysta akademja, poświęcona „Miesiącowi Pomorza", na którą przybyło około 500 osób.

Akademje rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego i odśpiewaniem „Roty", poczem ks. magister A. Sienkiewicz, prezes komitetu, „Miesiąca Pomorza" — zagajając akademję, zaznaczył czem jest dla nas Pomorze i jakie są nasze obowiązki wobec ostatnich poczynań niemieckich.

Po zagajeniu nastąpiły deklamacje i śpiewy, wykonane przez dziatwę szkolną pod kierownictwem p. M. Dyszlewskiej, naucz.: Zostały wygłoszone dwa odczyty: 1) Historja Pomorza — przez p. J. Loppo, kier. szk. i 2) Ogólne znaczenie Pomorza — przez p. K. Maciejko, naucz.

Po odczytach rozentuzjazmowana ludność na wniosek prezesa komitetu, po jego powtórnem przemówieniu, jednocześnie uchwaliła przedstawioną przezeń rezolucję, treści następującej: „Ponieważ żywioły nacjonalistyczne w Niemczech żądają rewizji granic polsko - niemieckich, na niekorzyść Polski, zwłaszcza odebrania nam Pomorza, dlatego też my, obywatele gminy Bakształskiej zebrani na akademji, poświęconej sprawie Pomorza, stwierdzamy: 1-o. — polski charakter prastarej naszej ziemi Pomorza, 2-o — jaknajkategoryczniej protestujemy przeciwko wszelkim zakusom i zachciankom niemieckim na nasz stan posiadania, 3-o — składamy uroczyste ślubowanie, że nie cofniemy się przed żadną ofiarą w obronie całości naszych granic.

Wszelkie poczynania naszego Rządu i rządów, z nami sprzymierzonych, dla obrony naszych słusznych i świętych praw zmierzające, znajdą jaknajgłębszy oddźwięk i poparcie w łonie całego społeczeństwa bez względu na różnicę przekonań politycznych", — stwierdzając ją podpisem.

Akademje zakończono odegraniem hymnu narodowego. Oprócz wspomnianej akademji zostały wygłoszone po większych osiedlach odczyty propagandowo - oświatowe, na temat Pomorza.

Słowem, Komitet dołożył wszelkich starań, aby „Miesiąc Pomorza" osiągnął swój cel, a społeczeństwo z całym zapałem akcję Komitetu poparło. **Miejscowy.**

MOŁODECZNO

— **Wybory prezesa O.T.O. i K.R.** W dniu 4 — II. — 31 r. odbyły się wybory prezesa Okr. Tow. Organ. i Kół Roln.

Po krótkiej naradzie wybrany został p. Jan Pilicki z Wierzchówki.

W powiecie mołodeczańskim, tak obfitującym w większą i średnią własność ziemską, gdzie jednak dotąd wybitnie brakowało określonego nastawienia w gospodarstwach rolnych i gdzie pomimo pozornej unifikacji organizacyj rolniczych dotąd dawał się obserwować zgubny antagonizm wśród poszczególnych członków OTO. i KR. — Wybór p. Jana Pilickiego należy powitać jako sympatyczny objaw, zwiastujący przejście nareszcie do twardej i rzeczowej pracy nad przyjściem z pomocą zagrożonemu w swych podstawach rolnictwu. **P.**

IX-ta ROCZNICA KORONACJI PAPIEŻA

CITTA DEL VATICANO (PAT)—9 rocznica koronacji Piusa XI obchodzona była w państwie watyńskiem bardzo uroczyście. Rano odprawiona została przez Ojca Świętego w kaplicy Sykstyńskiej msza papieska, na której obecni byli wszyscy przebywający w Rzymie kardynałowie, wyższe duchowieństwo, korpus dyplomatyczny i wiele wybitnych osobistości. Kulminacyjnym punktem uroczystości było otwarcie radjostacji watykańskiej. Papież w otoczeniu swego dworu i osób zaproszonych udał się do gmachu radjostacji, powitany w-g przepisów ceremonjału. Najpierw przemówił przed mikrofonem Marconi, zapowiadając światu pierwsze przemówienie radjowe Ojca Swiętego. Następnie zabrał głos Ojciec Święty, zwracając się po łacinie ze słowami pokoju do wszystkich w hierarchji kościelnej, szefów państw wszystkich narodów, ludzi bogatych i biednych, szczęśliwych i cierpiących i udzielił urbi et orbi swego apostolskiego błogosławieństwa. — Po wygłoszeniu przemówienia papież odjechał na posiedzenie akademji papieskiej, zaś radjostacja zawiadamiała świat w różnych językach, między innemi po polsku o przebiegu uroczystości.

Nowy rząd estoński

TALLIN. (PAT). — Na posiedzeniu sejmu w dniu 12 bm. przedstawił się izbie nowy rząd estoński w następującym składzie: premjer Poets, minister spraw zagranicznych Tennison (Partja lud.), spraw wewnętrznych i sprawiedliwości Hunerson (Zw. Chłop.), spraw wojskowych Kerem (Partja lud.), rolnictwa Jurman (Zw. Chł.), oświaty i opieki społecznej Piiskar (socjalista) komunikacji Oinas (socjalista), finansów Pung (Partja Gosp.) — Nowy gabinet uzyskał votum zaufania 54 głosami przeciwko 17.

Dwuletni plan Stahlhelmu

KTO ODDA GŁOSY NA PRUSKI „VOLKSBEGEHREN"? PO ZWYCIĘSTWIE RZĄDU W SEJMIE RZESZY.

Od chwili, gdy Stahlhelm oświadczył publicznie, że wszczyna kampanję przeciwko Volksbegehren w Prusach i kiedy odnośne podanie wniósł do pruskiego ministerstwa, Stahlhelm wysuwa się na czoło życia politycznego, walka bowiem o rząd w Prusach jest decydującą w losach Niemiec w bieżącym i przyszłym roku.

Z końcem ubiegłego tygodnia przywódca Stahlhelm powziął dwuletni plan, którego program jest następujący: W pierwszym rzędzie przeprowadzi się Volksbegehren, a następnie głosowanie za rozwiązaniem Sejmu pruskiego — wybory do sejmu pruskiego — wybory do Sejmu Rzeszy w roku 1932.

Z oświadczenia powyższego wynika, że stahlhelmowcy mają nadzieję, że głosowanie ludowe zmiecie Sejm pruski z widowni politycznej.

Wszystkie obozy polityczne zrzekły się oficjalnego udziału w tej akcji, pozostawiając wszelką odpowiedzialność wyłącznie Stahlhelmowi. Nawet hitlerowcy nie wezmą udziału w całej tej kampanji, będąc zdania, że pruskie wybory w prawidłowym terminie mogą przynieść im korzyści. Jednakowoż żadna grupa polityczna opozycji nie wystąpi przeciwko Volksbegehren. Sytuacja rządu Rzeszy w parlamencie niemieckim znacznie się polepszyła.

Wnioski o votum nieufności odrzucone zostały 293 głosami przeciwko 221, przyczem 13 posłów wstrzymało się od głosowania. Należy więc przypuszczać, że do końca marca budżet zostanie przyjęty przez parlament, a nie drogą dekretów nadzwyczajnych. Po uchwaleniu budżetu, parlament zostanie odroczony na kilka miesięcy.

WIELKA ZNIŻKA CEN!
od dnia 10 lutego firma W. NOWICKI Wilno, ul. Wielka 30
(polska wytwórnia obuwia i skład konfek. galant. i trykotaży)
UDZIELA RABATU
NA OBUWIU MODNEM kaloszach i śniegowcach 10%
NA KONFEKCJI galanterji i trykotażach 20%
NA OBUWIU i towarach wysortowanych 50%
przy zakupach od cen oznaczonych żądać powyższego rabatu.

W WIRZE STOLICY

KTO MA BYĆ MISS EUROPY?

Nie wybieraliśmy w tym roku Miss Polonji, bo żadne pismo nie chciało się podjąć tej skomplikowanej machinacji. Okazało się, że to wcale nie jest dobry interes — poczytność dziennika wzrasta nieznacznie, a koszta są bardzo znaczne. Samo wysłanie Miss do Paryża w asyście starszej pani na tydzień nie jest drobnostką. Toteż Czerwoniaki, które w zeszłym roku robiły tyle gwałtu, że Polska musi być reprezentowana, że prestiż państwa tego wymaga, obecnie zapomniały o całem przedsięwzięciu.

Panienki żałują. Znam niejedną brzydalę, która już szykowała fotografję, już zaczynała marzyć o hołdach, triumfach... Niech poczeka jeszcze roczek, może wyładnieje przez ten czas.

W innych krajach gazety nie były tak wstrzemięźliwe i, jak wiemy, tabun cudzoziemskich missek zjechał do Paryża. Na Miss Europę wybrano przedstawicielkę Francji — traz, kiedy się inne konkurentki rozjechały, wyszło na jaw, że Miss France jest matką nieślubnej, czteromiesięcznej dziewczynki. Fuetes, skandal.

Jedni się oburzają, drudzy przyklaskują. Dlaczego królowa piękności ma być dziewicą? Lewicowy dziennik „Liberté" proponuje, by nietylko Miss France nie detronizować, ale by miasto Paryż adoptowało jej córeczkę. I przy okazji powstał nowy projekt: co to za zasługa być piękną, bezpłodną dziewicą? żadna! Niema czego rozstawiać taką klempę. Odwrotnie, trzeba wynaleźć matkę możliwie najliczniejszego potomstwa, możliwie najlepiej zakonserwowaną i ją właśnie mianować Miss naszego kontynentu.

W takim konkursie gralibyśmy poważną rolę, choćby pani Judycka, o której „Słowo" onegdaj donosiło, szczęśliwa matka 34 dziatek — mogłaby z powodzeniem zostać Miss Europą! Nagroda większa i zaszczytniejsza niż zwolnienie od kary paruzłotowej za bezmyślne zaalarmowanie Pogotowia.

GÓRĄ JAPOŃCZYCY

Widownia zapełniona wysmokingowanymi panami i możliwie najbardziej obnażonemi paniami.

Jakaś strojnisia powiedziała kiedyś: „my kobiety musimy się stroić, bo piękny ubiór, to cała nasza broń!"

— Eh, odpowiedział roztropny pan, po co? kiedy zwyciężacie przeważnie wtedy, gdy jesteście rozbrojone.

Ale nie o to chodzi. Szykowni panowie i bezbronne panie stawili się tak licznie, by oglądać trupę japońską Tukujiro Tsutsui, która odegrała w swym narodowym języku zajmujący dramat Kage-No-Kigara i przerażającą tragedję Mitsuhide.

Tyle zrozumiano, co pan we fraku przed każdym aktem opowiedział. A zatem, że ktoś komuś dał w twarz, że ten poczuł się znieważony, że zadrgał w nim urażony honor, że postanowił się zemścić, że po solidnych przygotowaniach, po powzięciu djabelskiego planu, po obmyśleniu wszystkiego w najdrobniejszych szczegółach — potem wszystkiem, ten ktoś zamordował nie wroga, ale własną matkę, która jakoś nawinęła mu się pod rękę. Dobrze, że pan we fraku dał znać, co się będzie działo na scenie, z tych bowiem tańców, śpiewów, skoków i wykrzywiań, niktby się nie domyślił, że zaszła tragedja. Jakiś pan się spóźnił na wstępną conferencierkę i odniósł wrażenie, że dwóch przyjaciół ślubowało sobie dozgonną przyjaźń, na znak której jeden — zgodnie z japońskim rytuałem — palnął drugiego. Potem tańce, zabawy — słowem karnawał. I oto stara pani uwiodła młodego przyjaciela, unieszczęśliwiła go swą miłością. Drugi chcąc mu się przysłużyć, zabił tę upartą kochankę, a potem wpadł w rozpacz, bo zauważył, że dokonał zacnego dzieła poświęconym nożem, t. j. takim, którym kraja się tylko jabłka.

Dziwny gust ma warszawska publiczność. Woli godzinami słuchać niezrozumiałych dialogów, niż pójść na dobrą polską sztukę. **K.**

P. Franciszek Baytel
wypuszczony z aresztu

We środę, po kilkudniowym pobycie w areszcie centralnym, został zwolniony p. Franciszek Baytel, popularny filantrop warszawski.

Zwolnienie p. Baytla nastąpiło na interwencję jednego z jego przyjaciół, który jednak nie znał osobiście filantropa. Przyjacielem tym jest p. Juljan Piechnik, który na wiadomość o aresztowaniu Baytla, zwrócił się do sędziego przy urzędzie śledczym, p. Chmielarza, z prośbą o wypuszczenie Baytla na wolność za zobowiązaniem, że będzie nad nim czuwać i że ponosi za niego, w razie ewentualnej ucieczki, odpowiedzialność.

Przejścia ostatnich miesięcy, oraz kilkudniowy pobyt w areszcie objawiły się u p. Franciszka Baytla niezwykłem, zdenerwowaniem. Jednak nie traci on nadziei, że po kilkudniowym wypoczynku pod opieką małżonki, znajdzie jeszcze w sobie dość siły, by zabrać się do pracy i wyprowadzić przedsiębiorstwo na równą drogę. Tembardziej, że za dwa lata ma obchodzić 50-letni jubileusz pracy w swym zawodzie.

Sprawy ułożenia się z wierzycielami, oraz pokrycia czeków, dzięki ustępliwości zainteresowanych, są na najlepszej drodze. Pozatem w sklepie znajduje się zapas towaru, to też jest nadzieja, iż po kilku miesiącach wszystkie sprawy z wierzycielami będą całkowicie uregulowane.

P. Franciszek Baytel prowadzi życie bardzo spokojne. Po zamknięciu sklepu o godz. 7 wieczorem wraca do domu, kładzie się do łóżka i do północy słucha radja, które jest dla niego całą rozrywką i przyjemnością. Rano o godz. 7 wstaje już do pracy.

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH
i ADMINISTRACJI „SŁOWA"
KSIĄŻKA
„DALEKI WSCHÓD
W POLITYCE ŚWIATOWEJ"
WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO
Cena 5 zł.

Co ciekawego znajdujemy w czasopismach?

Wiedza i życie zawiera liczne ilustracje w tekście, wspaniałą szatę zewnętrzną i następujące artykuły: prof. Tadeusz Zieliński — Nauki humanistyczne, A. B. Dobrowolski — O lodzie na lądach polarnych, dr. Emil Kipa — Wywiad austrjacki w sprawach polskich w przededniu wojny 1809 roku, Karol Husarski — O teatrze średniowiecznym (w następnych numerach o teatrze nowożytnym i o teatrze polskim), Jarosław Iwaszkiewicz — Słowacki syn Kresów, Feliks Szymanowski — Fryderyk Chopin, dr. Anna Minkowska — August Cieszkowski, L. R. — W walce o uszlachetnienie rasy, Jerzy Barski — Z zagadnień polityki socjalnej, oraz — Nowoczesna organizacja życia gospodarczego. Całość zamyka bogata kronika naukowa i liczne recenzje najnowszych wydawnictw.

„Wiedza i życie" jako informator o dorobku ludzkiego ducha — o przejawach i dążeniach narodów świata, a w szczególności Narodu Polskiego, winien się znaleźć w ręku każdego światłego obywatela.

Ruch słowiański nr. 10 zawiera dwa artykuły: Wł. Bobka, Bogusława Balkina (czeskiego jezuity z w. 17-go) związki z Polską" oraz K. Albertiego „W świetle i cieniu miast jugosłowiańskich". Pozatem — sprawozdanie i recenzje.

Prasa, czasopismo, poświęcone sprawom wydawniczym i prasowym, porusza w nr. 1 bardzo ważne zagadnienia kryzysu wydawniczego oraz konieczność podniesienia poziomu ideowego prasy.

Wiele informacyj. Bogata kronika krajowa i zagraniczna.

Fidac nr. 2, jak zwykle daje przegląd życia wszystkich państw wszystkich części świata. Rozpoczyna się numer wspomnieniem pośmiertnem Joffre'a. O Polsce („Polska i Europa Centralna") pisze Ch. S. Dewey.

L'Europe centrale nr. 6 — O stosunkach polskich znajdujemy ciekawy artykuł K. Smogorzewskiego p.t. „Koniec „Sprawy Brzeskiej"

Centralnaja Jewropa nr. 2 poświęca numer prawie wyłącznie sprawom czeskim. Trzy artykuły są poświęcone twórczości Dostojewskiego oraz jego stosunkom z Czechami. Numer otwierają kiepskie przekłady kiepskich wierszy czeskiego poety Hawliczka - Borowskiego. Oto przykład „epigramatu etymologicznego":

Jezuit (w zwrot smysł włoża)
Nie ot Isusa, — ot ieża!

W sobotę 14 lutego
w salach Klubu Handlowo-Przemysłowego (Mickiewicza 33-a)
odbędzie się pod protektoratem J. M. Rektora U. S. B. D-ra Aleksandra Januszkiewicza
VI Doroczny KONCERT-BAL Związku Studentów Rosjan U. S. B.
Interesujący program, dwie orkiestry, niewykorzystane dotychczas atrakcje, kioski, efekty świetne, reflektory, kwiaty, dwa bufety, lody, kruszon. Ceny miejsc 4 — 10 zł. Dla akademików zł. 3.
Wstęp za zaproszeniami lub okazaniem legitymacji akademickiej. POCZĄTEK o godz. 10-ej wiecz.

W BRZEŚCIU

Brześć... Miasto dzisiaj najsławniejsze nietylko w całej Polsce, ale i zagranicą!

Nawet osławiony pokój niemiecko-austrjacko - bolszewicko - ukraiński, zawarty w tem mieście, nie przyczynił się do takiego rozgłosu, jak ostatnie wypadki „brzeskie".

Mieszkańcy miasta są dumni z tej sławy i w każdym przyjezdnym widzą jeszcze jednego korespondenta, żądnego przebrzmiałej sensacji.

W lot chwytają myśli. Odpowiadają na pytania niedopowiedziane.

— Jak daleko stąd.....

— Cztery kilometry!

— Co-o? Tak daleko?

— Ależ komunikacja bardzo dobra: dojedzie pan autobusem, taksówką...

— No, dobrze... Ale jakże można pracować w takich warunkach? Przecież to katorga!..

— Trudno, panie!... Wojsko nie bawi się w ceregiele!... Zresztą, tak im i trzeba!.....

— Przepraszam... Jakieś nieporozumienie.... O kim i o czem właściwie pan mówi?

— Jak, o czem? O twierdzy, naturalnie, i więźniach.

— Panie łaskawy, ale ja się pytam: jak daleko stąd do Ogniska Kolejowego!.... O kolejarzach ja mówię!..

A - a - a...

Przykre rozczarowanie. Jestem trochę zawstydzony: rzeczywiście: — nieco nie uzasadniony powód do przyjazdu do Brześcia.... Ale cóż robić!...

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w 10-tą rocznicę wyzwolenia Brześcia od bolszewków X inż. Zamojtel, XX inż. Gordziałkowski.

Znajduję gospodarza Ogniska, p. Mieczysława Iwanickiego, wyznaczamy sobie spotkanie po południu. Jest parę godzin czasu, a więc można użyć je na obejrzenie miasta. Miasto po wojnie, jest czyste, nowe, ale bezbarwne. Oko nie ma na czem się zatrzymać. Mimowoli się rozglądam za czemś starem, — przecież Brześć ma tak wielkie przeżycia historyczne.

Nagle spotykam znajomego, bardzo inteligentnego człowieka, „korzennego" mieszkańca Brześcia.

— Niech mi pan będzie przewodnikiem! Gdzie tu jest....

— Cztery kilometry stąd!

— Co?

— No, twierdza!...

— Ależ, panie, ja się chciałem dowiedzieć, gdzie tu jest i czy tu jest ex-unicka cerkiew św. Mikołaja, która była świadkiem Unji Brzeskiej...

Wzrok zdziwiony. Myśl intensywnie pracuje.

— Racja... Przecież tutaj była zawarta Unja kościelna.!...

Okazuje się jednak, że śladów tej cerkwi należy szukać w twierdzy, która zajmuje teren najstarszego Brześcia.

Idę do Ogniska.

Ognisko kolejowe znajduje się przy torach kolejowych w rejonie kolonji kolejowej za elektrownią. Bardzo zgrabne domki, mające po 16 małych mieszkań, dla urzędników kolejowych, stoją na nieco ponurym i nieuporządkowanym należycie placu. Za niemi, nieco na uboczu — długi parterowy budynek Ogniska.

Ognisko kolejowe w Brześciu jest nietylko instytucją społeczno - towarzyską kolejarzy, lecz również jedyną placówką teatralną w Brześciu.

Trupa amatorska, złożona prawie wyłącznie z kolejarzy, pod kierownictwem zawodowego aktora p. Piątkowskiego, pracuje bardzo intensywnie, gdyż każdej niedzieli daje nową sztukę! Repertuar — popularny, narodowy. Wielkiem powodzeniem cieszą się przeróbki z powieści Sienkiewicza. Tak np. „Azja Tuhaj - Bejowicz" był grany 4 razy (4 — 7 X. 30 r.), „Ogniem i mieczem" i „Pan Wołodyjowski" — po parę razy.

W okresie świątecznym wielkie powodzenie miała „Obrona Częstochowy".

Tak forsowna praca zespołu amatorskiego daje się ujemnie we znaki, gdyż niesposób należycie przepracować sztuki, artyści więc nieraz z rozpaczą spoglądają na budkę suflera, z której wylatuje poirytowany głos jedynego w trupie całkiem pewnego siebie człowieka.

Ale publiczność nie jest wymagająca; odwiedza teatr chętnie, przychodzi z dalszych nawet dzielnic miasta.

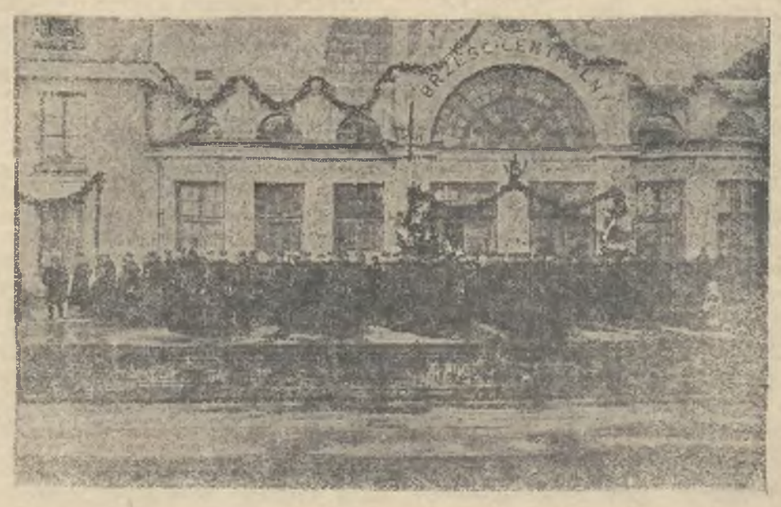

Wojskowe Przysposobienie Kolejowe w Brześciu.

Kurjer Gospodarczy Ziem Wschodnich

Handel wytworami rolnemi z Litwą, Rosją i Łotwą

W poprzednim artykule przytoczyliśmy cyfrowy materjał, obrazujący rozmiary (w złotych i tonnach) handlu wytworami rolnemi z Rosją. Materjał ten należy uzupełnić jeszcze wskazaniem, jakie mianowicie artykuły stanowią główną pozycję handlu polsko - rosyjskiego.

1. Wytwory roślinne. W przywozie główną pozycję stanowią: zboże, nasiona oleiste i rośliny przemysłowe, warzywa i okopowe, owoce, jagody i grzyby, jak to widać z poniższej tabeli.

Przywóz	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
zboże w tonnach	655	2187	145409	4871	106
„ w 1000 zł.	342	726	66979	2228	40
strączkowe w tonnach	—	—	—	84	5
„ w 1000 zł.	—	—	—	40	3
nasiona traw pastewnych w tonnach	44	—	31	—	1
w 1000 zł.	30	—	8	—	3
nasiona oleiste w tonnach	154	3	134	898	1162
„ w 1000 zł.	137	1	146	835	997
inne nasiona w tonnach	3	3	—	2	64
„ w 1000 zł.	14	8	1	5	148
warzywa i okopowe w tonnach	—	59	401	49	34
„ w 1000 zł.	—	24	217	21	29
rośliny przemysłowe w tonnach	19	36	80	762	1084
„ w 1000 zł.	48	38	139	1000	1055
pasze objętościowe w tonnach	—	—	—	—	14
„ w 1000 zł.	—	—	—	—	3
owoce, jagody i grzyby w tonnach	113	41	64	82	101
„ w 1000 zł.	149	198	420	627	710
sadzonki i rośliny w tonnach	1	1	3	6	15
„ w 1000 zł.	4	3	7	13	20

W wywozie wytworów roślinnych główną pozycję stanowi zboże i nasiona:

Eksport	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
zboże w tonnach	—	129	100	25	150
„ w 1000 zł.	—	50	21	11	61
nasiona traw i pastewne w tonnach	268	—	239	—	—
„ w 1000 zł.	426	—	543	—	—
nasiona buraków w tonnach	244	—	0	—	—
„ w 1000 zł.	493	—	1	—	—

Warzyw i okopowych wywieźliśmy w r. 1927 — 28 — 30 tonn (na 2000 zł.), roślin przemysłowych również w 1927—28 roku — 11 tonn (na 9000 zł.), owoców, jagód i grzybów w r. 1928—29 mniej tonny (na 1000 zł.)

2. Zwierzęta i wytwory zwierzęce. W przywozie główną pozycję stanowią: drób żywy i bity, ryby słodkowodne, jaja, odpadki zwierzęce. Poniżej przytaczamy tabelę przywozu najważniejszych artykułów.

Przywóz	1924/25	1925/26	1926/27	1927/28	1928/29
drób żywy i bity w sztukach	322617	37191	273777	287474	111207
„ w 1000 zł.	2392	260	1382	1491	331
ryby słodkowodne w tonnach	2083	1459	2696	3511	342
„ w 1000 zł.	5119	3261	5241	6045	660
jaja w tonnach	122	135	55	111	25
„ w 1000 zł.	369	378	134	308	72
skóry w tonnach	0	—	45	60	50
„ w 1000 zł.	1	—	146	287	302
nabiał w tonnach	8	8	10	24	11
„ w 1000 zł.	65	35	68	141	69
inne produkty i odpadki zwierzęce w tonnach	270	59	20	2976	3565
„ w 1000 zł.	1515	139	121	635	1083

Inne artykuły rozpatrywanej kategorji odegrywały w latach 1924 — 25, 1928 — 29 podrzędną rolę. Przywóz zwierząt żywych wynosił w r. 1924 — 25 — 26 sztuk (na 16000 zł.) w r. 1025 — 26 — 3 tylko sztuki i w 1927—28 — 1 sztuka. Przywóz mięsa i przetworów mięsnych miał miejsce tylko w 1927 — 28 r. na 1000 zł. i 2000 zł. w następnym roku, tłuszczów zwierzęcych — w r. 1927 — 28 1 tonna (na 3000 zł.)

W naszym wywozie zwierząt i wytworów zwierzęcych do Rosji właściwie niema takiego artykułu, któryby mógł świadczyć o stałem zapotrzebowaniu. Zwierząt żywych nie wywoziliśmy. Drobiu żywego i bitego wywieźliśmy tylko 5 sztuk w r. 1926 — 27. Rozmiary eksportu mięsa i przetworów mięsnych były bardzo nikłe, przeważnie mniej tonny rocznie, na sumę 2000 zł. w r. 1924 — 25 i 2, 1, 2 i 8 tysięcy zł. w latach następnych. Tłuszczów zwierzęcych wywieźliśmy tylko tonnę w r. 1928 — 29 na sumę 5000 zł. Eksport ryb słodkowodnych wynosił 173 tonny w r. 1925 — 26 i 21 tonnę w r. 1926 — 27 (na sumę 230 i 64 tys. zł.) Wartość wywiezionego nabiału wynosiła zaledwie 1000 zł. w r. 1927—28 i 9000 zł. w następnym roku, wartość jaj — 3000 zł. w r. 1927 — 28, wartość skór — 18000 zł. w r. 1925 — 26 (13 tonn) i 12000 zł. w r. 1928 — 29 (2 tonny), wartość innych produktów i odpadków zwierzęcych 35000 zł. w r. 1924 — 25 i 24, 2, 1 i 5 tysięcy w latach następnych.

3. Wytwory przemysłu rolnego. Na przywóz w latach 1924 — 25 — 1928 — 29 składały się następujące artykuły:

mąki i kasze — 155 tonn w r. 1924 — 25 (na 147.000 zł.), 48 tonn w r. 1925 — 26 (28.000 zł.) i 376 tonn w r. 1926 — 27 (275000 zł.);

wytwory przemysłu ziemniaczanego — 9 tonn w r. 1926 — 27 (na 5000 zł.) i 1 tonna w r. 1928 — 29 (2000 zł.);

oleje roślinne — 163 tonny w r. 1924 — 25 (390000 zł.), 76 tonn w następnym r. (150000 zł.) i 6 tonn w r. 1928 — 29 (13000 zł.);

odpadki przemysłowe jako pasze — 103 tonny w r. 1924 — 25 i 5, 13379, 10538 i 7764 tonn w latach następnych, co stanowiło wartość 28, 1, 3289 1964 i 1643 tysięcy zł.;

słód — 1 tonna w r. 1927 — 28 na sumę 1000 zł.

Co się tyczy naszego eksportu, główną pozycję stanowił cukier. Ciekawe jest, że ten eksport nie posiada ciągłości. W r. 1924 — 25 wywieźliśmy 23344 tonn (na sumę 21784 tys. zł.), w następnym — nic, w r. 1926 — 27 — 2007 tonn (na 1442 tys. zł.), w następnym roku — nic, w r. 1928 — 29 — 4640 tonn (na sumę 2437 tys. zł.) Wywóz mąki i kasz miał miejsce tylko w r. 1928 — 29 na sumę 51 tys. zł. (45 tonn). Wywóz spirytusu wynosił 6 tonn w r. 1924 — 25 (6000 zł) i 138 tonn w r. 1927 — 28 (174 tys. zł.). Wytworów przemysłu ziemniaczanego nie eksportowaliśmy, jak również olei roślinnych, odpadków przemysłowych (jako paszę), piwa, słodu i drożdży.

Drzewo surowe i nawpół obrobione. Przywóz drzewa przewyższał wywóz, jak to widać z powyższej tabeli:

Przywóz		
Rok	w tonnach	w 1000 zł.
1924/25	5059	352
1925/26	23	1
1926/27	—	—
1927/28	2	0
1928/29	7946	794

Wywóz		
Rok	w tonnach	w 100 zł.
1924—25	49	5
1925—26	217	13
1926—27	105	8
1927—28	14	0
1928—29	259	24

Tak w przywozie jak w wywozie poszczególnych materjałów w ciągu 5-cioletnim nie można zauważyć cech ciągłości. Przywóz papierówki miał miejsce w r. 1924 — 25 (75 tonn na 4 tysiące zł.) — w następnych zaś nic. Kopalniaki i okrąglaki importowaliśmy również w r. 1924 — 25 (2679 tonn na sumę 116000 zł.). Przywóz kłód, kloców i dłużyc wynosił w r. 1924 — 25 — 2045 tonna (200 tys zł.), w następnym 23 tonny (1000 zł.) i w r. 1928 — 29 — 7820 tonn (771 tys. zł.) Bale, deski i łaty w przywozie stanowiły 55 tonn (7000 zł.) w r. 1924 — 25 i 14 tonn (2000 zł.) w r. 1928 — 29. Słupy telegraficzne: przywóz 18 tonn (2000 zł.) w r. 1924 — 25. Podkłady kolejowe: 14 5tonn w r. 1924 — 25 (13000 zł.) i 108 tonn w 1928 — 29 (21 tys. zł.). Wreszcie inne drzewo. 42 tonny w r. 1924 — 25 (1000 zł.), 2 tonny w 1927 — 28 i 4 tonny w 1928 — 29 r. Charakterystycznym momentem jest wzmożenie się importu w r. 1928 — 29 — kiedy Sowiety rozpoczęły stosowanie dumpingowej polityki w wywozie drzewa.

Wywóz do Rosji miał miejsce przeważnie w latach 1925 — 26 i 1926 — 27 w małych ilościach. **H—ski.**

STO DWUDZIESTA DRUGA ŚRODA LITERACKA

Na sto dwudziestej drugiej środzie literackiej prof. Limanowski wygłosił referat pod tytułem „Miejsce urodzenia Tadeusza Kościuszki".

Prelegent jest zdania, że ogół społeczeństwa w Polsce zbyt mało się interesuje, wie, i zna, miejsce w którem urodził się nasz wielki bohater narodowy Tadeusz Kościuszko. Nawet i dla nas wilnian, którzy tak się interesujemy i dobrze znamy okolice w których się urodził i obracał Mickiewicz, w stosunku do Kościuszki okazujemy dziwną obojętność i kontentujemy się wiadomością że się urodził w Mereczowszczyznie, nie zdając sobie nawet sprawy na jakiej ziemi ten maj. jest położony. A jednak warunki przyrody, przeszłość dziejowa i legendy z kącą okolicą związane, wyciskają w dzieciństwo swoje piętno i formują charakter przyszłego człowieka.

Mereczowszczyzna leży na Czarnej Rusi w dawnej ziemi Nowogródzkiej (dzisiaj fałszywie przyłączonej do Polesia) przy dawnej drodze wojennej Wielkich Książąt Litewskich Mendoga i Giedymina. Droga ta, która do dzisiaj utrzymała się w tym samym stanie prowadzi ze Słonima przez Kosów w pobliżu którego leży Mereczowszczyzna, Puszczę Dziadowską do Pińska. Pinsk był w dawnych czasach kluczem do Wołynia, Kijowa, Krymu i Morza Czarnego, tą drogą Książęta Litewscy dokonywali swoich podbojów i tą drogą również odbywały się najścia tatarskie i kozackie na Litwę. W Puszczy Dziadowskiej niedaleko od Brześcia jest szeroka płaska góra nazywająca się góra Bronną, ongiś służyła za obóz warowny. Z całą pewnością wszystkie te miejsca i tradycje z nimi związane wywarły niezatarte piętno na duszy i charakterze pierwszego polskiego Naczelnika.

Drugim momentem kształtującym charakter Tadeusza Kościuszki jest bliski i serdeczny stosunek łączący jego rodzinę z domem Sapiehów. Blizkość Różany, siedziby ks. Sapiehów, ze wspaniałym barokowym zamkiem z wielowiekową tradycją siedziby kultury i sztuki i patrjotyzmu, nie mogły nie wywrzeć na duszy młodzieńca swojego wpływu.

Trzecim motywem jest klasztor Kartuzów w Berezie Kartuskiej, również fundacja rodu Sapiehów z połowy 17-go wieku. klasztor ten i kościół stojący na zupełnym pustkowiu, również w najszlachetniejszym barokowym stylu, był zamknięty w 1832 r. a kościół rozebrany w roku 1866-ym. Kościuszko musiał niejednokrotnie tamtędy przejeżdżać i piękny odosobniony klasztór kontemplacyjnego zakonu, napełnił mu duszę mistycyzmem. Moskale wybudowali w Berezie Kartuzkiej koszary, z których dzisiaj korzystają nasi podchorążowie. Miejscowość odludna i ruiny klasztoru i muru otaczającego, mają i teraz taki dziwny urok, że jeden z oficerów Podchorążówki napisał o nich bardzo piękny wiersz odczytany na środzie przez Prelegenta. I właśnie ta ziemia, jej dziki, odrębny czar i kultura promieniująca z dworu Sapiehów uformowały charakter i duszę naszego Narodowego Bohatera a nie Warszawa, w której się kształcił.

Po przerwie na herbatę p. Witold Hulewicz zreferował swoje wrażenia z pobytu we Lwowie, dokąd był zaproszony przez Koło Literackie na Wieczór Poetycki.

Nie chcę w sprawozdaniu poruszać wyrazów zachwytu pana Hulewicza nad pięknem położeniem Lwowa, jego architektura i zabytkami gdyż to już niejednokrotnie było poruszane, zarówno jak i serdeczność i gościnność Lwowian We Lwowie każdy ruch literacki i artystyczny odbija się żywem echem nietylko wśród artystów ale i w całem społeczeństwie. Jest tam „Związek Literatów", który przejawia swoją aktywność głównie w kierunku administracyjnym i „Kasyno i Koło Literacko - Artystyczne" niezmiernie ruchliwe i żywe, które urządza zebrania na wzór środ literackich, organizuje wieczory poetyckie i stara się nawiązać kontakt z literatami z całej Polski.

Nawet pomimo odległości i trudnej komunikacji 4 literatów z grupy Koła wybiera się z wieczorem literackim do Wilna, między nimi świetny recytator Majkowski, który niedawno wydał książkę „Śpiew o wydrze", i znakomity poeta Terlecki Teatr Lwowski ma trzy sceny, i pod dyrekcją Szyllera świetnie się rozwija, ma w najbliższej przyszłości wystawić dotąd niegraną sztukę córki Przybyszewskiego „Danton". Z innych osobliwości godnych zanotowania jest Muzeum Ossolińskich, świetne wydawnictwo zakładów graficznych Ossolineum, i Zakład Wychowawczy imienia Abramowiczów.

Drogę powrotną ze Lwowa do Warszawy odbywał pan Hulewicz aeroplanem i wyraził nadzieję że gdy zostanie otwarta linja lotnicza pomiędzy Warszawą i Wilnem, to z całą pewnością dojdzie do częstego i bliskiego kontaktu pomiędzy dwoma kresowemi miastami. **Z. K.**

KONFERENCJA STAROSTÓW W SPRAWIE AKCJI OBNIŻKI CEN

W dniu 12 lutego odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody wileńskiego w gmachu Urzędu Wojewódzkiego konferencja starostów województwa wileńskiego, poświęcona sprawom związanym z realizacją na terenie, podjętej przez rząd akcji obniżki cen produktów przemysłowych.

Po zagajeniu konferencji przez p. wojewodę St. Kirtiklisa, który zobrazował istotę kryzysu gospodarczego oraz cele konferencji, — i po odczytaniu przez naczelnika wydziału Sławińskiego referatu, streszczającego przemówienie p. ministra Prystora na zjeździe wojewodów w Warszawie, — poszczególni starostowie referowali kształtowanie się cen w powiatach i w Wilnie, w hurcie i w detalu.

Następnie p. wojewoda wygłosił dłuższe przemówienie, w którem m. in. wskazał że już światowy charakter kryzysu wskazuje na to, że walka z nim nie leży w możliwościach jednego państwa. Inicjując akcję obniżki cen produktów przemysłowych rząd miał o wiele skromniejsze cele mianowicie złagodzenie przekazów kryzysu. Rozpiętość nożyc jest dwojaka: między cenami produktów rolnych, a przemysłowych i między cenami tych ostatnich w handlu hurtowym, a detalicznym. Do zmniejszenia pierwszej rozpiętości rząd zmierzał pierwotnie drogą podniesienia cen produktów rolnych. Zabiegi te jednak pomimo znacznych ofiar ze strony skarbu nie dały pożądanych wyników. Dlatego też obiera obecnie nową drogę, która prowadzi do obniżki cen produktów przemysłowych. Zjawisko zniżki tych cen jest właściwie wynikiem naturalnego procesu spowodowanego kurczeniem się konsumcji skutkiem spadku zdolności nabywczej rolnictwa. Zadaniem rządu jest jakby przyspieszenie tego naturalnego procesu — i dlatego w poczynaniach swoich rząd wyklucza moment jakiejkolwiek ingerencji administracyjnej. Analogiczne zadanie władze mają w odniesieniu do rozpiętości cen w hurcie i detalu. Zawdzięczając tym konferencjom, które p. minister Prystor odbył z przedstawicielami poszczególnych dziedzin wytwórczości przemysłowej nastąpiła już zniżka niektórych wyrobów przemysłowych. Jeszcze bardziej skromne jest zadanie władz na odcinku województwa wobec braku tu poważniejszych ośrodków wytwórczości. Należy jednak stale baczyć by w miarę żniżki cen u źródła, ceny w handlu kształtowały się odpowiednio do tej zniżki. Należy szczegółowo przekalkulować ceny pobierane przez detalistów i hurtowników. Drugiem zasadniczem zadaniem jest zwalczanie depresji moralnej wśród ludności, powstającej na tle depresji materjalnej. Jest rzeczą niewątpliwą, że większe możliwości przetrwania nadwyraz ciężkiego kryzysu posiadają państwa o bardziej ekstenzywnej gospodarce i mniej zracjonalizowanych warsztatach pracy. Już przez to samo państwo polskie znajduje się w lepszych warunkach niż np. Niemcy — Wileńszczyzna w lepszych warunkach niż Poznańskie.

Po udzieleniu wyczerpujących wskazówek pp. starostom jak mają postępować w powierzonych im powiatach w związku z akcją obniżki cen produktów przemysłowych p. wojewoda zakończył przemówienie słowami: „Hasłem dnia w naszych poczynaniach powinno być: wszyscy starostowie na front gospodarczy.

Oświadczenie b. członka Hramady Okińczyca

W SPRAWIE TARASZKIEWICZA I TOWARZYSZY

W odpowiedzi na kolportowane w województwach północno - wschodnich w ostatnich miesiącach odezwy, podpisane przez przywódcę b. Hramady, B. Taraszkiewicza, oraz zbiegłych po ułaskawieniu ich do ZSSR innych działaczy tej organizacji, ogłosił F. Okińczyc, jedyny pozostały na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, po zwolnieniu go z więzienia, działacz tej grupy, broszurę w formie listu otwartego do społeczeństwa białoruskiego.

Broszura ta nosi tytuł: „Dlaczego to się stało?" odnośnie wyjazdu zagranicę b. przywódców Hromady.

Autor oświetla w niej działalność Taraszkiewicza w czasie kierowania przez niego „Hromadą" i udowadnia, że zaprzedał on sprawę białoruską Rosji Sowieckiej, względnie Kominternowi.

W konkluzji przychodzi autor do przekonania, że Rosja Sowiecka jest najcięższym wrogiem narodu białoruskiego, gniotącego wszystkie przejawy ruchu narodowego i rozstrzeliwującego najlepszych synów Białorusi.

KRONIKA

PIĄTEK **13** Dziś Katarzyny Jutro Walentego

W. słońca o godz. 6 m. 50.
Z. słońca o godz. 4 m. 16

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGJI U. S. B. W WILNIE.

z dnia 12 II. 31 r.

Ciśnienie średnie w mm. 761
Temperatura średnia — 8
Temperatura najwyższa — 6
Temperatura najniższa — 10
Opad w mm. —
Wiatr: południowy
Tendencja: spadek
Uwagi: pochmurno, śnieg

MIEJSKA

— **Zakłady fryzjerskie będą otwierane w niedzielę.** Od dłuższego czasu fryzjerzy wszystkich miast Polski zabiegają u władz o zezwolenie na otwieranie zakładów w dnie świąteczne.

Przez długi czas sprawa ta była w zawieszeniu i dopiero teraz, jak nas informują władze zainteresowały się tą sprawą.

W najbliższym czasie w Warszawie odbędzie się konferencja zwołana przez ministerstwa spraw wewnętrznych i opieki społecznej, na której omówiona zostanie sprawa ustalenia godzin otwarcia wszystkich bez wyjątku zakładów fryzjerskich w niedzielę i dni świąteczne.

Według uzyskanych przez nas informacyj, uwzględnienie postulatów fryzjerów zostało już przesądzone.

WOJSKOWA

— **Przeniesienie szefa sądu wojskowego w Wilnie.** P. wojewodzie wileńskiemu złożył dziś wizytę pożegnalną pułk. Władysław Kamiński, dotychczasowy szef sądu wojskowego w Wilnie, odjeżdżający do Warszawy na nowe stanowisko w prokuraturze Najwyższego Sądu Wojskowego.

— **Święto pułkowe 77 p. str. kowieńskich** W dniu wczorajszym 77 p. strzelców kowieńskich obchodził święto pułkowe. W związku z tem p. kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych wystosował następującą depeszę z życzeniami:

„Żołnierze dzielnego 77 pułku piechoty, w dniu święta dorocznego życzę Wam, by duch dawnego kowieńskiego pułku strzelców ożywiał i dziś Wasze wysiłki w okresie wzmożonej pracy pokojowej prowadząc Was do najlepszych wyników ku chwale wojska i Rzeczypospolitej".

AKADEMICKA

— **Z Koła Prawników.** Dn. 13 II. w piątek o godz. 20 w lokalu koła (Zamkowa 11) odbędzie się: zebranie sekcji zagadnień prawno - ustrojowych. Na porządku dziennym: Gospodarcze agendy bratniaka.

Dn. 14. II. w soboty (w lokalu Koła) od 10. — 12 g. Odczyt kol. Dembińskiego dla I roku prawa (Pierwszy z cyklu prawrzymskiego) Prawo spadkowe.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z Instytutu Naukowo - Badawczego Europy Wschodniej.** Dziś w piątek dn. 13. II. od g. 6 do 7 po pol. profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dr. M. Korduba będzie miał w lokalu Instytutu Zygmuntowska 3 wykład p.t „Wpływ Ukrainy Zadnieprzańskiej na Ukrainę galicyjską w trzeciej ćwierci 17go wieku".

— **Klub Włóczęgów Senjorów.** W piątek dnia 13 b. m. o godz. 19 rozpocznie się w lokalu przy ul. Przejazd 5 (Antokol) XLV zebranie Klubu Włóczęgów Senjorów. Goście mile widziani. Na porządku dziennym dyskusja w sprawie ukraińskiej z udziałem prof. Kurduby.

— **Posiedzenie Okr. Komisji Ziemskiej.** W dniu 24, 25 bm. obradować będzie Okr. Komisja Ziemska. Na wokandzie znajduje się szereg spraw scaleniowych, serwitutowych i t.p.

SZKOLNA

— **Wyniki badań stanu hygjenicznego dzieci szkół powszechnych.** Jak wynika ze sprawozdania z działalności miejskiej opieki hygjeniczno - lekarskiej nad młodzieżą szkół powszechnych m. Wilna (ogółem chodzi do szkół powszechnych w Wilnie 13678 dzieci), w przeciągu stycznia zarejestrowano: dzieci brudnych — 2975, zawszawionych — 2986. chorych na świerzbę — 11, choroby skórne — 218, nosa — 71, uszu — 43, jaglicę — 36, inne choroby oczu — 98 oraz choroby zakaźne płonicę — 10, odrę — 5, koklusz — 14, ospę wietrzną — 3 i rzeżączkę — 2.

Dla cierpiących na reumatyzm i podagrę jest Togal niezwykle skutecznym środkiem o nieocenionej wartości. Togal jest zupełnie nieszkodliwy, przynosi ulgę nawet w chronicznych wypadkach. Natychmiast po zażyciu uśmierza najsroższe bóle. Spróbujcie dziś jeszcze — lecz żądajcie zawsze tylko Togal. Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach. Togal jest preparatem szwajcarskim, zarejestrowanym w Polsce pod Nr. 1364.

SĄDOWA

— **Nowe przepisy dla komorników.** Komornicy otrzymali przed kilku dniami nowe przepisy wydane przez Min. Spr. Wewnętrznych.

Regulują one wymierzanie należności na podstawie taksy dla komorników i zobowiązują ich do wypłacania należności dla osób trzecich najpóźniej w następnym dniu po uprzednim pobraniu pieniędzy.

Ponadto przepisy te regulują odbywanie rewizyj rasowych u komorników i ich odpowiedzialność dyscyplinarną.

KRZYWICĘ, GRUŹLICĘ, WYCIĘCZENIE leczy witaminowo wapniowy przetwór BIOCALCOL KLAWE

Spis bibljotek Wilna i województwa

Na III Zjazd Bibljotekarzy Polskich i V Zjazd Bibljofilów Polskich, który się odbędzie w Wilnie 23 — 26 maja 1931 r. przygotowuje Komitet Zjazdowy do druku obszerną księgę, mającą zobrazować stan obecny i historję państwowych, publicznych i prywatnych Bibljotek polskich wszelkiego typu (naukowych, oświatowych, urzędowych, szkolnych, domowych), istniejących w Wilnie i w innych miejscowościach województwa wileńskiego. Celem zebrania potrzebnych informacyj, i osób „Kwestjonarjusz bibljotecznych rozesłał Komitet do całego szeregu instytucyj i osób „Kwestjonarjusz bibljoteczny, zawierający kilnakaście zasadniczych pytań.

Niniejszem zawiadamia o tem, za uprzejmem pośrednictwem prasy, upraszając te instytucje i osoby, które kwestjonarjusza nie otrzymały, a pragną uczestniczyć w Księdze Bibljotek, o zażądanie, lub podjęcie kwestjonarjusza u członka Redakcji Księgi, Mikołaja Dzikowskiego w Uniwersyteckiej Bibljotece Publicznej w Wilnie w godz. 9 — 21 (tel. 5 — 69).

BALE I ZABAWY

— **Bal Medyków.** Odbędzie się w dniu 14. II. 1931 r. w Salonach Kasyna Oficerskiego pod protektoratem Jego Magnificencji Rektora USB Prof. Dr. Aleksandra Januszkiewicza, dziekana Wydziału Lekarskiego prof. d-ra Kazimierza Opoczyńskiego i Kuratora Koła Medyków prof. Stanisława Władyczki.

Na zakończenie karnawału moc niespodzianek!

Zaproszenia otrzymać można w Kole Medyków, Wielka 24, w piątek godz. 20 — 21

Obowiązki Honorowych Gospodyń i Gospodarzy IX Dorocznego Balu Medyków łaskawie raczyli przyjąć J. W. P. P.:

Rektorowa Januszkiewiczowa Aleksandrowa, Dziekanowa Opoczyńska Kazimierzowa, doc. Abramowiczowie Ignacostwo, doc. Bagińscy Stefanostwa dr. Bohuszewicz Józefat dr. Billewicz Juljan, dr. Bądzyński Wacław, doc. Czarneccy Edwardostwo, dr Dąbrowski Kazimierz, prof. Dziewulscy Władysławostwo, dziek. prof. Glixelli Stefan, prof. Gryglewicz Teofil, prof. Hillerowie Stanisławostwo, doc. Hurynowicz Janina, dr. Janowicz Jan, prof. Jasińscy Wacławostwo, prof. Jakowieccy Władysławostwo, prof. Karaffa Korbut Kazimierz, dr. Królewski Wacław, dr. Kiottowie Leonostwo, dr. Łukowscy Ludwikostwo, prof. Malinowski Feliks dr. Maliszewscy Wiktorostwo prof. Michejdowie Kornelostwo, dr. Mancewiczowie Eugenjuszostwo prof. Muszyńscy Janostwo, prof. Orłowscy Zenonostwo, prof. Pekzarowie Kazimierzostwo, prof. Patkowscy Józefostwo, prof. Reicherowie Michałostwo, dziek. prof. Ruszczyc Ferdynand, dr. Rudzinscy Henrykostwo, doc. Safarewicz Aleksander, prof. Senkowski Michał, prof. Schilling-Siegałewiczowie S., dr. Szniolisowie Bolesławostwo, prof. Szmurłowie Janostwo, prof. Szymański Julian, dziekan prof. ks. Świrski Ignacy, prof. Traczewscy Cezarostwo, prof. Wdczyński Jan, dr. Zawadzccy Zygmuntostwo.

ROZNE

— **Czy nie można tego uporządkować?** Odnywa się obecnie zmiana systemu meldunkowego. Każdy właściciel domu powinien złożyć w Centralnym Biurze Adresowo - Meldunkowym deklarację, że powierza prowadzenie meldunków w sowim domu takiej to osobie. Jednocześnie ta osoba powinna złożyć odpowiednie zobowiązanie. Wszystkie te czynności trzeba załatwiać osobiście, t.j. właściciel domu i osoba przez niego upoważniona powinni razem zgłosić się do Biura Adresowo - Meldunkowego, aby wobec urzędnika podpisać deklarację i zobowiązanie.

Dla ułatwienia zaznajomienia się z nowemi przepisami meldunkowemi opracował ławnik Magistratu p. Łokucjewski „wskazówki" jak należy prowadzić meldunki i jak wypełniać zobowiązania i deklaracje. „Wskazówki" zawierają terminy w których zobowiązania i deklaracje mają być dostarczone Centr. B. Adr. - Meldunkowemu. Dla nieruchomości położonych na terenie każdego Komisarjatu wyznaczono po cztery dni w godzinach wieczornych funkcjonowania Biura. To jest jedna strona.

Kto ciekaw, jak wygląda druga, t.j. wykonanie — niech się pofatyguje na ulicę Bosaczkową, gdzie mieści się Biuro Adr. - Meldunkowe. Prawdopodobnie p. ławnik Łokucjewski, który tak wyczerpująco opracował wskazówki, nigdy do Biura nie zagląda, bo jeżeliby się przyjrzał to niewątpliwie rozszerzyłby swe wskazówki, aby usunąć to co się tam dzieje.

Niesposób jest w kilku słowach opisać tego magla, chaosu, tłoku i gwałtu jaki na schodach wiodących do biura i w lokalu tej instytucji panuje.

Czy nie możnaby jakoś tego upo-

(dalszy ciąg kroniki na str. 4-ej)

Chlubą Ogniska jest czytelnia i bibljoteka, znajdujące się w lokalu, odremontowanym w lecie ub. r.

Bibljoteka liczy 6741 tomów i ma 218 czytelników.

Jest to więc wcale poważna oświatowa placówka.

Zarząd Ogniska składa się z następujących osób: prezesem jest inż. W. Żemojtel, sekretarzem p. M. Dzięcioł, członkami Zarządu: p. p. W. Siowik i A. Tyszkowski. Gospodarzem, jak zaznaczyliśmy wyżej, jest p. M. Iwanicki.

Zarząd rozwija energiczną działalność w różnych kierunkach. Dba o rozwój bibljoteki i teatru, organizuje odczyty, urządza okolicznościowe akademje i t. p.

Z pośród tych akademij wyróżniła się akademja, zorganizowana 20.VII. 30 r. z okazji 25-lecia wprowadzenia na kolejach języka polskiego.

Przemówienia wygłosili p. inż. Kubiatowski i p. Dulny, w części koncertowej wzięli udział p. p. Małyniczówna, Piątkowska, Chudkowa, p. p. Sidorowicz, Piątkowski, i Rajkowski. Na zakończenie była odegrana jednoaktówka p. t. „Wojna z teściową". Przygrywała orkiestra kolejowa.

Powodzenie tej akademji było wyjątkowe.

Publiczność wypełniła po brzegi nietylko salę, lecz i sąsiednie korytarze.

Jaki jest zakres działalności Ogniska i jaki jego rozwój najlepiej świadczą następujące dane, dotyczące ostatnich paru lat:

Zorganizowane imprezy	r. 1929	r. 1930
Odczyty	39	42
Koncerty	2	4
Przedstawienia	77	102
Obchody i uroczystości	7	6
Zabawy towarzyskie	24	27
Zabawy dla dzieci	3	5
Popisy sportowe	2	4
Wycieczki	1	2
Imprezy obce	9	6
Razem imprez	164	178

Z tego zestawienia łatwo jest zauważyć, w jakim kierunku rozwija się działalność Ogniska pod umiejętnem kierownictwem Zarządu, oraz jaki jest postęp. —

Ognisko liczy 218 stałych członków, posiada orkiestrę, złożoną z 18 osób i chór z 16 osób. Do zespołu teatralnego należy 26 osób. sport uprawia 26 mężczyzn i 14 kobiet. Z półkolonji dla dzieci korzystało w r. 1930 — 115 dzieci.

Słowem członkowie wielkiej rodziny kolejowej w Brześciu razem pracują, wspólnie się kształcą, ćwiczą i bawią z korzyścią dla siebie i z wielkim pożytkiem dla innych, korzystających z organizacyj energicznych i ruchliwych kolejarzy. c.

OGŁOSZENIE

Państwowa Szkoła Techniczna w Wilnie

Dnia 15 b. m., w niedziele, o godz. 11 m. 30, w gmachu szkoły, przy ulicy Holendernia Nr. 12, odbędzie się Zebranie Wywiadowcze Rodziców i Opiekunów uczniów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie. Przybycie wszystkich zainteresowanych jest konieczne

Wypadek na przejeździe kolejowym

Pociąg osobowy, zdarzający z Lidy do Skrzybowców na przejeździe Porzeczany najechał na furmankę, wskutek czego został ciężko ranny w głowę właściciel furmanki Gajda Jan mieszkaniec wioski Hołdary, gminy łebiodzkiej Koń został zabity, a furmanka doszczętnie zniszczona. Po uprzątnięciu toru pociąg ruszył w dalszą drogę, zabierając ze sobą rannego Gajdę do stacji Skrzybowce, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

Pożar w gmachu synagogalnym

Wczoraj w nocy w domu tow. „Miszmeris - Chojlem" przy ul. Zawalnej 68 wybuchł pożar spowodowany wadliwą budową przewodników kominowych.

Pożar powstał na strychu budynku, gdzie mieści się synagoga i groził rozszerzeniem się na sąsiednie posesje, lecz został w czas, przez straż ogniową, która przybyła na miejsce w pełnym składzie, ugaszony. Straty wynikłe wynoszą kilka tysięcy złotych.

---

zadkować? Nie wydaje się to zbyt trudne, wystarczyłoby z jednej strony przedłużyć termin zgłoszeń dla poszczególnych komisarjatów, albo wyznaczyć zgłaszanie się według ulic a następnie postawić na czas tej rejestracji w Biurze policjanta, którego obecność wpłynęłaby dodatnio na porządek i zachowywanie się przyzwoite interesantów.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Ostatnie przedstawienia sztuki „Papa - kawaler". Dziś o godz. 8 w. ukaże się po raz 21-szy ciesząca się niesłabnącem powodzeniem świetna komedja Carpentera „Papa-kawaler", posiadająca wiele walorów artystycznych. Sztuka ta niebawem schodzi z repertuaru, ustępując miejsca najnowszym utworom Molnara.

— Teatr miejski w Lutni. Ostatnie przedstawienia komedji „Interes z Ameryką". Dziś o godz. 8 w. pełna humoru, dowcipu i werwy wyborna komedja współczesna Francka i Hirszfelda „Interes z Ameryką", dająca świetne pole do popisu Eichlerównie, Kamińskiej, Severinównie, Ciecierskiemu, Jaśkiewiczowi i Wasilewskiemu. Przepiękne dekoracje tworzą efektowną całość.

— „Czupurek" dla dzieci i młodzieży. W nadchodzącą niedzielę o godz. 3.30 pp. ujrzymy raz jeszcze w teatrze na Pohulance efektowną bajkę B. Hertza w wykonaniu wybitniejszych sił zespołu. Ceny miejsc zniżone.

— Występ zespołu „Qui pro quo. Zespół artystów teatru „Qui pro quo" z niezrównanym F. Jarosym na czele, wystąpi w Wilnie dwukrotnie we wtorek 17 i środę 18 bm. w teatrze miejskim Lutnia. Wykonawcami bogatego programu będą: F. Jarosy, H. Rapacka, Trio Rapackich, oraz balet (Sister Watra).

Zainteresowanie występami olbrzymie. Występy zespołu „Qui pro quo" — staną się niewątpliwie wielką atrakcją dla Wilna.

— Najbliższe premjery. W przyszłym tygodniu odbędą się w obu teatrach premjery najnowszych utworów. W teatrze na Pohulance ukaża się we wtorek 17 bm. dwie sztuki Molnara „Bankiet" i „Raz, dwa, trzy".

Obie te sztuki ukażą się w oryginalnej koncepcji reżyserskiej dyr. Zelwerowicza, który kreuje w „Raz, dwa, trzy" główną rolę Norrisona.

W teatrze Lutnia ujrzymy polską komedję Stefana Krzywoszewskiego „Noc Sylwestrową" Jest to ostatnia nowość sezonu, grana z nadzwyczajnem powodzeniem w Warszawie. Reżyserję prowadzi A. Zelwerowicz.

Premjera wyznaczona została na przyszły czwartek.

— Przedstawienia popołudniowe. W najbliższą niedzielę w teatrach miejskich odbędą się o godz. 3.30 przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych.

W teatrze na Pohulance „Czupurek" B. Hertza, w teatrze Lutnia po raz ostatni. „Szopka Akademicka".

— Koncert na rzecz niezamożnych uczni. Dnia 14 lutego w Ognisku Kolejowem w Nowo-Wilejce na rzecz niezamożnych uczni miejscowego gimnazjum odbędzie się koncert przy udziale solistów: p.p. Pławskiej i Worotyńskiego, oraz orkiestry 95 p.p. Po koncercie tańce. Początek o godz. 9 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie — Siódme przykazanie.
Pan — Po zachodzie słońca.
Hollywood — Student ze Sztokholmu
Helios — Wesoły tydzień wileński.
Casino — Egzotyczna kobieta.
Światowid — Pat i Patachon jako bohaterowie.
Kino Ognisko — Ostatni romans.
Wanda — Tarzan władca Dżungli

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 11 do 12 bm. zanotowano w Wilnie wypadków 44, w tem kradzieży 7, oplstwa 4, przekroczeń administracyjnych 5.

— Sprawki morfinistki. Aresztowaną za szereg kradzieży mieszkaniowych b. słuchaczkę wydziału farmaceutycznego Annę Futerfas (Kwaszelna 21) musiano, po odtrasportowaniu do więzienia ulokować w szpitalu, bowiem w chwili, gdy narkotyk przestał działać Futerfas zapadła w stan graniczący z obłędem. Do zarzucanych kradzieży u adwokata Makowieckiego, Pesi Lackiej (Wielka 5) i u Michaliny Oparyn (Popławska 5) morfinistka w zupełności się przyznała, dodając, że skradzione przedmioty sprzedawała z wolnej ręki, lub zastawiała w lombardach.

Pchana żądzą zdobycia niezbędnej morfiny (a niemając na to pieniędzy) Futerfas odwiedzała mieszkania przeważnie adwokatów i lekarzy, podając się za interesantkę. W odpowiedniej chwili, gdy służby w pobliżu nie było ściągała co się dało, opuszczając szybko mieszkanie.

Na swoje usprawiedliwienie podaje, że dopuszczała się kradzieży będąc pod wpływem zgubnego nałogu.

— Nie udało się. W dniu 11 bm. Olkino wi (Izraelowi (Niemiecka nr. 3) skradziono z niezamkniętego mieszkania 3 poduszki puchowe wartości 120 zł.. Kradzieży tej dokonali zawodowi złodzieje Owdziej Jan i Wierciński Józef, Kalwaryjska nr. 133, których ze skradzionemi poduszkami zatrzymano.

Romanowskiemu Anteniemu, Mostowa nr. 7 skradziono żarowki z korytarza tegoż domu, wartość 16 zł. Kradzieży tej dokonał Greczewski Włodzimierz, Subocz nr. 85, którego ze skradzionemi żarówkami zatrzymano.

— Nagły zgon. W dniu 11 bm. we własnym mieszkaniu przy ul. Ponarskiej nr. 22 wskutek rozwiniętej sklerozy naczyń krwionośnych zmarł nagle Swirski Michał, lat 78.

— Fałszywy bilon. Harmac Wulf, Lipówka nr. 22 na rynku Kijowskim przy kupnie produktów usiłował puścić w obieg fałszywą monetę jednozłotową. W tymże dniu Andruszkiewicz Jan, zam. we wsi Połupince, gm. Woronów, pow. lidzkiego przy kupnie artykułów pierwszej potrzeby usiłował puścić w obieg fałszywą 50-cio groszową monetę.

— Fatalny upadek. Tomaszewiczówna Paulina, Pijarska nr. 4, idąc brzegiem rzeki Wilji, pośliznęła się. Wskutek upadku doznała złamania prawej nogi poniżej kolana. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Tomaszewiczównę do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim.

— Samosąd nad kieszonkowcem. W Dukształach podczas targu jeden z chłopów przyłapał na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej znanego złodzieja wileńskiego Chaima Mendelewicza.

Chłopi obecni przy tem nim przybyła policja poczęli sami wymierzać sprawiedliwość nad złodziejem.

Został on tak okropnie pobity kijami, że musiano go odwieść do szpitala.

— Strajk włoski w Kuczkuryszkach. Na tle nieuregulowania należności za pracę wybuchł strajk włoski w papierni kuczkuryskiej.

Dyrekcja fabryki nie chcąc dopuścić do zaostrzenia zatargu zobowiązała się wypłacić personelowi zaległości w kilku ratach. Część należności będzie wypłacona już w dniu dzisiejszym.

Nowe książki

x. Piotr Niezgoda. Dziekan jeneralny WP „Rok Boży" — przemówienia niedzielne i świąteczne. Wstępem poprzedził x. Władysław Staich. Wyd. Marianum. str. 247. Nasza homiletyczna literatura wzbogaciła się bardzo poważną pozycją. Mocne, zwarte, pełne głębokiej treści kazania ks. generała Niezgody noszą piętno natchnienia i talentu. Dzieło x. Niezgody, jak stwierdza x. Staich, „przysłużyć się może bardzo wiele do samoistnego opracowywania kazań, a zwłaszcza tego ich rodzaju, które się wygłasza jako krótkie przemówienia w czasie mszy św. od ołtarza".

Z SĄDÓW

KRWAWĘ ZAKOŃCZENIE ZATARGU O ŁĄKĘ

Zatargi o miedzę kończące się krwawo są zjawiskiem interesującem tylko: osoby zainteresowane, najbliższy posterunek policji nr i w dalszej konsekwencji skład Sądu, na wokandę którego trafiła sprawa jednego z uczestników zatargu.

Wczoraj właśnie Sąd Apelacyjny rozpoznawał sprawę będącą wynikiem takiego właśnie zatargu o łąkę.

Zatarg zakończył się krwawą bójką, w której nóż przeciął pasmo życia jednego z przeciwników. Zwycięzcy, a byli niemi W. Czerepowicz i J. Pusko stanęli przed Sądem Okręgowym, który skazał obu na karę 3 lat więzienia zamieniającego dom poprawy.

Sprawa znalazła się następnie w Sądzie Apelacyjnym, Sąd po zaznajomieniu się ze sprawą i wysłuchaniu przemówień stron złagodził wyrok skazując: Czerepowicza na 2 lata i 6 miesięcy, a Pusko na rok więzienia zaliczając obu po roku aresztu prewencyjnego.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrobramska 3.

Ceny zniżone: Parter 60 gr. Balkon 30 gr.

Od dnia 13 do dnia 16 lutego 1931 r. włącznie będzie wyświetlane arcydzieło sztuki filmowej:

„Siódme Przykazanie"

Dramat w 12 aktach. W rolach głównych: Niezapomniana para odtwórców ról głównych w „Siódmem Niebie" JANET GAYHOR I CHARLES FARREL. Wzruszająca historja szlachetnej miłości i bez granic niego poświęcenia. Kasa czynna o g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „Krzysztof Kolumb"

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS" ul. Wileńska 38, tel. 9-26.

Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Na wzór wielkich stolic! Dwie godziny humoru i śmiechu!

WESOŁY TYDZIEŃ WILEŃSKI Przebój dźwiękowy. Pełne humoru komedje, aktualności, groteski. Rewel. film w wykonaniu czworonożnych gwiazd p. t. „Psi trójkąt", rewja „PIRUCI", tańce akrobatyczne i t. d. Wesoły tydzień o tym samym programie miał niezwykłe powodzenie na wszystkich ekranach światowych Wszyscy śpieszcie ujrzeć! Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dźwiękowe Kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22.

Dziś! Wspaniała muzyka i śpiew! Pierwszy wspaniały, przepiękny film dźwiękowo - muzyczno - śpiewny p. t.

STUDENT ZE SZTOKHOLMU Hymn prawdziwej miłości młodzieńczej Główne role odtwarzają najwybitniejsi artyści teatrów szwedzkich. Nad program Poraz pierwszy w Wilnie polski dodatek dźwiękowo-śpiewny. Początek seansów o godz. 4. 6, 8 i 10.15.

DŹWIĘKOWE KINO CASINO Wielka 47.

Dziś! Przebój dźwiękowy! Ogień i żar miłości! Szalony romans! Śpiew i tańce!

EGZOTYCZNA KOBIETA Dramat burzliwej dziewczęcej miłości w rol. gł. pełna temperamentu Leonora Ulrich. Nad program: Atrakcje dźwiękowe i Tygodnik dźwiękowy. Na 1-szy seans ceny zniżone. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO „PAN" Wielka 42.

Dziś! Poraz pierwszy w Wilnie reżyserji F. W. Murnau'a p. t. PO ZACHODZIE SŁOŃCA

Nietylko największe arcydzieło sezonu, ale największy cud techniki filmowej. Na potężnem i wspaniałem tle rozwija się niezwykle subtelna akcja, której treścią są losy dwojga kochających się serc. W rol gł. fascynująca niezwykłą urodą MARY DUNKAN oraz męski a naiwny Charles Farrel. Ceny od 40 gr.

Komunikat! W celu udogodnienia Sz. Publiczności możności oglądania w jednym dniu całości filmu p. t. TARZAN WŁADCA DŻUNGLI wg. wszechznanej powieści Edgara Rice Burroougsa

Pałace Kino „WANDA" Wielka 30. Tel. 14-83 wyświetla się I-sza serja

Kino-Teatr „STYLOWY" WIELKA 26. wyświetla się II-ga i ostatnia serja p. t. Klejnoty świątyni Opar

TARGI WIEDEŃSKIE

8 — 14 marca 1931 (Rotunda do 15 marca)

IMPREZY SPECJALNE:

WYSTAWA MEBLI (WYSTAWA REKLAMY) SALON FUTER

Wystawa antykow i przedmiotow sztuki

Wystawa „Nowoczesna organizacja przedsiębiorstwa"

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SAMOCHODÓW I MOTOCYKLI

Meble żelazne i opatentowane (Wystawa artykułów spożywczych i delikatesow), Wystawa budowlana oraz budowy drog (Techniczne nowości i wynalazki). Pokazy wzorów gospodarstwa wiejskiego i leśnego.

AUSTRJACKA WYSTAWA ŁOWIECKA

Maszyny i narzędzia rolnicze.

Wiza wjazdowa niepotrzebna. Legitymacja Targow Wiedeńskich i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka zbędna. Znaczne zniżki przejazdu na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich oraz na linjach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po złotych 6) przez

WIENER MESSE — A.G., WIEN VII.

Podczas Wiosennych Targów Lipskich w Biurze Informacyj w Lipsku, Austrjacki Pawilon (Oesterr. Messhaus) oraz u honorowych przedstawicieli

Wilno: Polskie Biuro Podróży „Orbis", Mickiewicza 11.
„ Compagnie Internationale des Wagons - Lits, Hotel St. Mickiewicza 20

RADJO WILEŃSKIE

PIĄTEK, DNIA 13 LUTEGO 1931 r.

11,58: Czas.
12,05 — 12,50: Muzyka lekka (płyty) 1) Suppe — Uwertura op. „Dama Pikowa" 2) Nostitz — „Pozwól spocząć u twych stóp" (S. Gruszczyński) 3) Strauss — Krew wiedeńska — walc. 4) Verdi — Fantazja z op. „Trubadur" 5) Langner — „Babcia" 6) Yradier — „Gołąbka" (A. Galli - Curci)) 7) Wood — „Dobranoc" — walc. 8) Dinicu — Wiązanka węgierska. 9) Gerschwin — Wiąz. z op. - ki „Oh Kay"
13,10: Kom meteor.
15.30 — 16.10: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16.25 — 16.30: Progr. dzienny.
16.30 — 17,15: Koncert życzeń (płyty)
17,15 — 17.40: „Miljony much i komarów" — odczyt z Warsz. wygł. prof. S. Szpmiński.
17,45 — 18,45: Muzyka lekka z Warszawy.
18,45 — 19.00: Kom. LOPP-u.
19,00 — 19,25: „Niespodzianka".
19,25 — 19.40: Kom „Sokoła".
19,40 — 19.55: Pras. dziennik radj. z Warsz.
19,55 — 20.00: Program na sobotę.
20.00 — 20.15 Pogadanka muzyczna z Warsz.
2015: Koncert symfoniczny z Warszawy (Dyrekcja: — Abendroth, solista — A. Schnabel, — fortep.) W programie utwory Beethovena.. W przerwie przegląd filmowy ze studja R. W. Po koncercie kom.
23.00 — 24.00: „Spacer detektorowy po Europie" — retransmsja z salonu Philipsa w Wilnie.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, V-go rewiru Juljan Mościcki, zamieszkały w Wilnie przy ul Wileńskiej Nr. 25 m. 10 zgodnie z art 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 18 lutego 1931 r od godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Ludwisarskiej Nr. 1 m. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji, należącego do Szymona Kaplana majątku ruchomego, składającego się z urządzenia domowego, oszacowanego na sumę 4 717 zł. na zaspokojenie pretensji Szejny Ioffe i innych w sumie dol. 400 z proc. i kosztami, z aktu zastawu.

Komornik Sądowy J. Mościcki.

573 —0

LEKARZE

Dr. medycyny A. Cymbler Choroby weneryczne, skórne i narządu moczowego. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej przyjmuje 9—2 i 5—8. Tel. 15-64.

Masaże ręczne, wibracyjne i plastyczne. Epilacje. Gabinet Kosmetyki Leczniczej Cedit J. Hryniewiczowej ul. WIELKA № 18 m. 3 Przyjm. od g. 10-1 i 4-8 W. Z. P. № 76

Dr Szyrwindt choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9 do 1 i 5—7

Dr Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 8 od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Akuszerki

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA ma Gabinet Kosmetyczny, masaż twarzy, piegi, wągry, łupież, nadwadki, karnacji, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

KOSMETYKA

GABINET Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 30 m. 6.

Urodę kobiecą konserwuje, dokonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie) Szczegółowe opisanie cery. Wypadanie włosów łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 42

LOKALE

Poszukuję pokoju umeblowanego. Oferty w administracji „Słowa" dla K. Leczyckiego

Dwa duże pokoje z osobnem wejściem z używalnością kuchni, łazienki etc. dla solidnego reflektanta natychmiast ul. Portowa Nr. 10 m. 2.

RÓŻNE

Miłosierdziu naszych Sz. Sz. Czytelników polecamy bezrobotną nauczycielkę, pozostającą w nędzy, chorą, pozbawioną możności zarobkowania. Ofiary przyjmuje Administracja „Słowa" dla „b. nauczycielki.

Rasowe koguty i kury nagrodzone na II Targach Pom. Sprzedaje Zakład Hodowli Drobiu U. S. B. zaułek Zakretowy 1. Informacje na miejscu.

Sprzedam rasową sukę Cete-lawerak. Dom Kol. Raduńska 44—20

Syropiarnie ziemniaczane urządza fachowiec z wieloletnią praktyką zagranicą, dostarcza również kompletnych urządzeń. Kosztorysy na żądanie bezpłatnie. Oferty pod: „Inżynier specjalista" do Tow. Reklamy Międzynarodowej, j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124

2 domy drewniane w dobrym stanie i 600 sążni ogrodu owocowego i warzywnego sprzedamy za 130 do Ajencja „POLKRES" Królewska 3, tel. 17 — 80

Lokujemy bezpłatnie i solidnie wszelkie oszczędności na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie z dobrem oprocentowaniem Ajencja „POLKRES" Królewska 3, tel. 17 — 80

Folwark 10 klm. od Wilna do wydzierżawienia lub na połowę. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Witoldowa 34 u S. B.

DWA DOMY murowany i drewniany o 5 mieszkaniach z placem 480 sąż. kw. Ogród owocowy, sprzedamy niedrogo. Dom H. K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05

Sprzedaje się kamienica w śródmieściu o 29 mieszkaniach, dochód roczny 31.000 zł Informacje: Gimnazjalna 6 — 15, godz. 4—6 pop.

Nauka pisania na maszynach. Orzeszkowej 11, m. 16

ZGUBY

Kwit depozytowy Nr. 1153 wydany przez Bank Handlowy w Warszawie na imię Emilji Wasilewskiej, stwierdzający przyjęcie do depozytu Banku Handlowego w Warszawie 4 proc. Listów Zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego nominalnej wartości 20.300 rubli zaginął, wobec czego unieważnia się.

Kwit depozytowy Nr. 11835 wydany przez Bank Handlowy w Warszawie na imię Jadwigi Pereświetowej, stwierdzający przyjęcie do depozytu Banku Handlowego w Warszawie 4 proc. Listów Zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego nominalnej wartości 27.000 rubli zaginął, wobec czego unieważnia się.

SHERIDAN

„Tajemnica amuletu

— Naprawdę, ojcze, to wszystko brzmi nadzwyczaj dziko i bezmyślnie. Gdyby nawet całe to podanie nie było czczym wymysłem, lub żartem, to skądże nadzieja, że uda się znaleźć drugą połowę amuletu? W życiu takie wypadki się nie zdarzają.

Obietnice i przysięgi, to, oczywiście, rzeczy godne szacunku, ale naprawdę te długie wieki poszukiwań mogłyby nareszcie uwolnić naszą rodzinę od tego bezmyślnego zabobonu.

— Tak, masz rację, mój synu, ale wolałbym usłyszeć od ciebie co innego. Powinieneś pamiętać, że nasz wielki pradziad dał nam przykład, co czynić należy.

— To nie należy do rzeczy, on był zakochany i mógł się ze swoją kobietą umawiać jak chciał. Ale co nas może obchodzić?

— Ja sam nieraz tak myślałem, Antonio, — odrzekł cicho ojciec. —Ale ostatnie wydarzenia dały dowód, że możemy wykonać przysięgę

— Jakie wydarzenia? — zapytał obojętnie Antonio

Starzec milczał długo, jakby wahając się, czy ma zaufać synowi.

— Jak wiesz, znam kilka języków i czytam cudzoziemskie gazety. Niedawno przeczytałem w pewnym tygodniku angielskim bardzo ciekawą wiadomość. Jakiś profesor, wysłany przez uniwersytet na Pembę dla zbadania pozostałości perskich na tej wyspie, odnalazł w piasku nadmorskim kryształowy amulet, który wzbudził podziw wśród uczonych archeologów.

— Według dawnych podań, kobiety perskie wychodziły na brzeg morza i błagając rozszalałe fale, zdejmowały swe klejnoty i ozdoby i rzucały je do wody. Słyszałem już nieraz o dawnym zwyczaju uciszania boga morskiego i nieraz znajdywałem w piasku na wybrzeżach kobiece ozdoby szklane i kamienne.

Starzec wyciągnął wychudłą rękę, wziął szklankę z winem i wypił trochę. . Siły opuszczały go widocznie.

— Profesor przywiózł amulet do Anglji i fotografja tego amuletu była w kilku gazetach. Uwagę zwracał nietyle klejnot, ale i znaki, wyryte na nim. Archeolodzy napróżno usiłowali zrozumieć te znaki i wreszcie przyszli do przekonania, że musi istnieć drugi podobny amulet i że jedynie połączone dwa kryształy umożliwią odczytanie tych niezrozumiałych znaków. Tutaj zaczyna się najciekawsza część mego opowiadania. Sądząc z fotografji, amulet, znaleziony przez profesora, jest identyczny z tym, który przechowywany jest w naszej rodzinie.

Starzec wyjął z pod poduszki zawiniętą w papier paczuszkę. Pokazał synowi fotografję z pisma ilustrowanego. Na fotografji widniał amulet kryształowy, owalny u dołu, nieco zaostrzony u góry, cały pokryty dziwnemi niezrozumiałemi znakami. U dołu totografji napisane były wymiary amuletu.

— Przyjrzyj sie dobrze fotografji, Antonio, — szepnął umierający, — a potem spójrz na to:

Ze skórzanego woreczka, wiszącego na szyi, wyjął nieduży kryształowy amulet. . Pareira nachylił się nad łóżkiem, a serce jego zaczęło bić gwałtownie.

Nie było wątpliwości: amulety były identyczne.! Ale na chwilę ogarnęły go wątpliwości. Gdyby nawet były to jednakowe, o których mówi legenda, jakąż stąd korzyść można było wyciągnąć dla siebie?. Podanie głosi, że połaczone amulety dadzą posiadaczowi moc dostania się do skarbów niezmierzonych. W jaki sposób? Do jakich skarbów? W szepcie umierającego starca dosłyszał słowa: „Kamienie drogocenne".... nastawił więc uszu....

— ...Jeśli uda się komuś odczytać napis na amuletach, pozna on miejsce, w którem złożone są olbrzymie skarby złota i drogich kamieni. . Persjanka, która kochała naszego przodka, pochodziła z królewskiego rodu. Nazywała się Alfira. — Imię to nadawano najstarszej królewnie w królestwie Numy.

Wiadomo wszystkim, że Persowie w okresie rozkwitu swego królestwa byli najbogatszym narodem świata. Wierzę w to święcie. Wierzę również w to, że ten, kto znajdzie skarb, będzie przeklęty i zginie okropną śmiercią, jeśli nie wykona ściśle warunków, które są przekazywane w podaniu, wraz z amuletem.

— Jakież to są warunki?

Słowa wyrwały się zdławionym szeptem z ust Antonio, który nie mógł opanować ciekawości i chciwości. Opowiadanie ojca nie wydawało mu się już tak głupie. i spodziewał się wyciągnąć zeń korzyści dla siebie.

— Siedem ósmych skarbów muszą być oddane w ręce sług Proroka ku uczczeniu Allacha. Ta część skarbów musi być odesłana do Mekki, do meczetu, w którym spoczywają prochy Mahometa.

— A ósma część?

— Należy do tego, kto znajdzie skarb. Wyznaję, że marzyłem gorąco o skarbie, którego ósma część jest niezawodnie olbrzymia. Marzyłem o tem, że dzięki tym bogactwom podniosę nasz stary ród do dawnej potęgi i wspaniałości, że dopomogę naszemu królowi do powrotu na tron..... Nie dane mi było wykonać tych zamiarów. Ale ty, mój synu, możesz to uczynić.

— Naturalnie, ojcze, ale gdzież się znajduje drugi amulet i jak ja mam go znaleźć?

— Drugi amulet, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, znajduje się tutaj, koło Mombassy. Profesor, o którym ci mówiłem, przyjechał niedawno i pracuje w dolinie „Wielkiego Wąwozu". — jestem pewien, że ma amulet i nigdy się z nim nie rozstaje. Wydostanie od profesora drugiej połowy naszego amuletu pozostawiam tobie, jak się do tego zabierzesz, nie wiem. Radziłbym ci jednak wtajemniczyć go w tę całą sprawę i razem z nim prowadzić dalsze prace archeologiczne....

— Jak się on nazywa?

— Profesor Silas King. Dowiadywałem się o niego, w nadziei, że wyzdrowieję i zobaczę się z nim jeszcze. Niestety! Stwórca wzywa mnie do siebie, więc tobie muszę polecić wykonanie po mojej śmierci zadania, którego ja wykonać nie zdążyłem.

Chory starzec znów szukał czegoś pod poduszką i wyjął kilka pergaminów, związanych razem.

— Oto są dokumenty, które pozostały nam od komendanta Malo. Oddaje ci, je wraz z amuletem i ojcowskiem błogosławieństwem. Ale wpierw przysięgnij mi, że uczciwie wykonasz wszystko, co ci powiedziałem i jeśli twe poszukiwania nie będą uwieńczone szczęśliwym rezultatem, przekażesz je swemu najstarszemu synowi tak, jak ja to czynię dzisiaj.

Antonio Pareira zrzucił z siebie maskę. Dalsze udawanie byłoby bezcelowe. Starzec zapomniał, że żył w dwudziestym wieku. Któż to teraz wierzy w podobne bzdury?.

Antonio uśmiechnął się drwiąco i rzekł:

— Daj mi to, ojcze, a ja przechowam w bezpiecznem miejscu. Ale ani myślę składać idjotycznej przysięgi. Mogę tylko obiecać, że zobaczę się z profesorem i pomówię z nim o amulecie. Ale zrobię to nie dlatego, żebym wierzył w te głupstwa, ale dlatego, że mam w tych stronach interesy. Pozatem nic robić nie będę, i tracić czasu i sił tak bezmyślnie, jak ty, nie mam ochoty!

— Ale honor.... honor rodu! — jęknął umierający. — Czy nie poczuwasz się do obowiązku?

— Ani troche! Co mnie może obchodzić przysięga jakiegoś tam przodka, ogłupionego przez miłość.? Starożytni Persowie wogóle nie obchodzą mnie wcale. Co ja mam z nimi wspólnego? A jeśli, wbrew wszelkim możliwościom, odnajdę skarb, pozostawię go sobie w całości.

— Ale bedziesz przeklęty! Zwarjowałeś! Ach, zawsze byłeś niehonorowym, okrutnym chłopcem! Poznaję teraz ciebie. Czy nie przestrasza cię przekleństwo?... Czy nie wierzysz w siłę przekleństwa? Zajrzyj do swej duszy i odpowiedz — nie wierzysz?

— Nie wierzę! Gwiżdżę na przekleństwa wszystkich Persów całego świata! Ot co oni ode mnie dostaną!

Pokazał figę ojcu. Starzec z jękiem opadł na poduszki i zasłonił twarz rękami.

— Łotrze! ... Nie szanujesz mnie, nie liczysz się z moją ostatnią wolą? Nie dostaniesz więc nic odemnie. Wolę to wszystko zniszczyć, aniżeli oddać tobie!

Zrobił ruch, jakby chciał schować amulet i dokumenty pod poduszkę, ale syn ścisnął jego dłoń, wyrwał te przedmioty ze starczej, trzęsącej się ręki ze śmiechem odskoczył od łóżka.

— Podły!... Złodziej! ...

Antonio odwrócił się i ujrzał pałające oczy Loli..

— Podsłuchiwałaś? — uśmiechnął się złośliwie.

— Tak, — odpowiedziała szczerze, — Podsłuchiwałam nie dlatego, abym chciała dowiedzieć się tajemnicy, bo wiedziałam to wszystko już dawno. Słuchałam dlatego, że nie wierzyłam tobie. O, ja ciebie znam, Antonio, zbyt dobrze ciebie znam! Wiem że jesteś podły, wiarołomny, i okrutny. Odważyłeś się podnieść rękę na konającego..... na własnego ojca... O bądź przeklęty!.. Dobrze, że nie przysięgłeś, — cieszę się z tego, cieszę się! Słyszysz? Przekleństwo i kara cię nie miną. Wtedy dowiesz się, dlaczego tak się cieszę....

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło

Drukarnia Wydawnictwa „Słowo" Zamkowa 7